Nr. 203. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, środa 7 września 1927. Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·50 „
Z przes. poczt. 4·50 „
Zagranicą. . . . 8·— „
Cena numeru: 20 groszy

Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 3542 i 4450.
Adres Administracji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.
Nr. czeku PKO. 400.402.



# REFORMA

Wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu



# Złoto poleskie.

**Kraków,** 5 września.

Warszawski Instytut Geologiczny prowadzi dalej badania nad piaskiem w Prypeci. Jest w nim złoto czy go niema? A jeżeli jest, to ile gramów na tonnę? Znawcy twierdzą, że gdyby były dwa gramy na tysiąc kilogramów, to jużby się opłaciło przemywanie. Może tak jest rzeczywiście. Ale gdyby nawet tak było, to potrzebaby pięćset tonn czyli pięćdziesiąt wagonów piasku przemyć, aby otrzymać kilo złota, warte 3100 franków złotych. Nie byłoby to więc wcale takie wielkie „Halo!“ Polska Klondyke nad Prypecią nie mogłaby zaimponować światu, ani rozwiązać żadnego z zagadnień naszego ubóstwa.

Stałoby się natomiast to wszystko całkiem niezawodnie, gdybyśmy zamiast bałamucąc się szukaniem złota w poleskiem błocie, poszukali kapitałów potrzebnych do jego osuszenia. Należąca do Polski część Polesia obejmuje przestrzeń sześciu miljonów hektarów. Jest to zatem dwa razy więcej, niż cała Holandja. Tylko, gdy w Holandji mieszka w największym dobrobycie i zbytku przeszło sześć miljonów ludzi, to na naszem Polesiu mieszkańców jest zaledwie miljon dwieście tysięcy i to w ogromnej większości ubogich jak myszy kościelne. Przyczyną tej aż tak ogromnej różnicy jest, obok tysiąca innych okoliczności, przedewszystkiem błoto, które ten wielki kraj od wieków zatapia.

Odwodnienie Polesia jest zagadnieniem starem. Myślały o niem celniejsze głowy już w starej Polsce. Rząd carski przystąpił był nawet do pomyślanych na wielką skalę robót odwadniających jeszcze przed trzydziestu laty i zbudowawszy jakieś dwa tysiące czy więcej kilometrów kanałów, osiągnął był rezultaty wcale poważne. A był to dopiero początek. Potem jednak wielka wojna, jak wielu innym rzeczom, także i tej kres położyła. Już gotowe kanały odwadniające, zaniedbane i nieczyszczone systematycznie, zaczęły działać w kierunku przeciwnym — zatrzymywać wodę i rozprowadzać ją tam, gdzie jej jeszcze nie było, zamiast osuszać. W ostatnich latach stwierdzono stale podnoszenie się poziomu wód, rozszerzanie obszaru błot i zakwaszanie coraz większej przestrzeni pól i łąk. Nawet tak monumentalnej budowli, jak odcinkowi poleskiemu wielkiego traktu brzesko-smoleńskiego, zbudowanego za Mikołaja I., grozi obecnie pożarcie przez błoto, którego zwierciadło wznosi się powoli ale stale, na przestrzeni wielu kilometrów między Kobryniemu a Prużaną, zrównując się już z poziomem wspomnianego traktu...

Tymczasem na możliwość osuszenia Polesia i wynikające stąd korzyści, zwrócili już uwagę technicy zagraniczni. — Trzej znakomici technicy wodni, Amerykanin J. Casse, Francuz H. Vatier i Holender G. P. Nijhoff, zbadali sprawę na miejscu i napisali obszerna książkę na temat osuszenia Polesia. Książkę wydała niedawno Liga Norodów.

Wymienieni technicy rozpatrują dwa plany osuszenia Polesia: wielki i mały. Wielki polegałby przedewszystkiem na uregulowaniu Prypeci i wyprostowaniu, więc także skróceniu, jej koryta z 199 na 120 kilometrów. Wtedy spadek tej dziwnej rzeki powiększyłby się, obniżyłoby się znacznie zwierciadło wody w jej dolnym biegu, więc także wzrosłaby odpowiednio jej zdolność do odprowadzania wód poleskich. Ale wykonanie tego planu bierze w rachubę także i tę część Prypeci, która płynie przez terytorjum sowieckie. Między Polską a sowietami musiałaby więc stanąć w tej mierze specjalna i lojalnie wykonywana konwencja, co jest mało prawdopodobnem. Generalny sztab sowiecki nosił się przed kilku laty podobno z zamiarem zbudowania tamy na dolnym biegu Prypeci, aby stosownie do potrzeby mógł ją zamykać, spiętrzać w niej wodę i w ten sposób zalewać polskie Polesie... W takich warunkach byłoby istotnie trudno układać się z sowietami w sprawie regulowania całej Prypeci.

Pozostaje zatem plan t. zw. „mały“, który polega na tem, że porządkuje się dopływy Prypeci, stanowiące zarazem pierwszorzędne kanały odpływowe dla całego Polesia.

Koszta tych robót przedstawiałyby się następująco:

1. Uporządkowanie Prypeci od Pińska do granicy rosyjskiej 25 mil. zł.

2. Pogłębienie i oczyszczenie kanału Ogińskiego 40 mil. zł.

3. Uregulowanie 50 kilometrów Styru 8 mil. zł.

4. Uregulowanie odcinka Jasiołdy od ujścia do kanału Ogińskiego 3 mil. zł.

Razem tedy z uregulowaniem szeregu mniejszych rzek, obliczonem na 93 mil. zł., tudzież z wykopaniem potrzebnej sieci kanałów odwadniających, co kosztowałoby jeszcze 23 mil. zł., wykonanie całego t. zw. „małego“ planu osuszenia Polesia kosztowałoby około 200 miljonów złotych. Koszta zdrenowania nadających się do tego półtora miljona hektarów wyniosłyby więcej niż drugie tyle, bo 225 mil. złotych, ale już nie obciążyłyby skarbu państwa, ponieważ drenowanie musiałby przeprowadzić każdy właściciel na własny koszt, coby mu się doskonale opłaciło, zważywszy, że gdy hektar łąki zabagnionej wart jest najwyżej 100 zł., to osuszonej i zdrenowanej wart jest 400 złotych. Uzyskanie zatem kredytów hipotecznych na pokrycie kosztów drenowania w stosunku 150 zł. na jeden hektar, nie powinnoby nastręczać większych trudności.

Wykonanie przedstawionego wyżej „małego“ planu osuszania Polesia trwałoby lat dziesięć. Co roku, w miarę postępu robót, możnaby osadzać na osuszonych gruntach po 100.000 ludzi. Po upływie zatem dziesięciu lat miljon ludzi siedziałby na roli, jako gospodarze, mający wszelkie warunki dobrobytu. Temu zaś odpowiadałby przyrost ludności po miastach poleskich, który można liczyć co najmniej na 30 od sta.

Dwieście miljonów złotych, które musiałoby wydać na osuszenie Polesia bezpośrednio państwo, znalazłyby swe pokrycie w zwiększeniu liczby zatrudnionych przy robotach ziemno-wodnych, więc w odpowiedniem zmniejszeniu wydatków na zapomogi dla bezrobotnych ,dalej w przyroście dochodów podatkowych, któryby się niezawodnie ujawnił w osuszonych obszarach. Z obu tych tytułów znalazłyby całkiem pewnie pokrycie oprocentowanie i raty amortyzacyjne pożyczki, którą potrzebaby na koszta tego małego planu zaciągnąć.

Obok ogromnych gospodarczych korzyści, jakie wynikłyby z dokonania tego dzieła, pojawiłyby się wielkie korzyści socjalne i polityczne. Dla prawidłowego rozwiązania problemu agrarnego w Polsce uzyskanie około dwóch miljonów hekatrów zdatnej do kolonizacji ziemi na Polesiu stanowiłoby zdobycz pierwszorzędną. Pod względem politycznym zaś dokonanie takiego dzieła umożliwiłoby bardzo silne wzmocnienie polskości na kresach i to równocześnie materjalne, przez odpowiednie zwiększenie kolonizacji polskiej na tych ziemiach, jak moralne przez złożenie dowodu oczywistego, że to, co nazywa się pospolicie „misją kulturalną Polski na wschodzie“ nie jest tylko frazesem, lecz faktem całkowicie konkretnym.

Widzimy więc, że osuszając błoto poleskie moglibyśmy znaleźć bez porównania więcej złota pod różnemi postaciami, niż w najlepszym, zresztą całkiem nieprawdopodobnym wypadku potrafilibyśmy go wypłukać z piasku rzecznego Prypeci.

Złoto na Polesiu z pewnością jest. — Potrzeba go jednak szukać przedewszystkiem w głowach i charakterach polskich, a nie w piasku... **(s-i).**

# Spotkanie Waldemarasa z delegacją polską w Genewie?

*(Telegram własny „Nowej Reformy“).*

**Berlin,** 5 września. „Kreutzzeitung“ donosi z Genewy, że państwa **bałtyckie** występują w Genewie **jako zjednoczona grupa** z widoczną tendencją **opierania się o Polskę.** W najbliższych dniach nastąpi dzięki pośrednictwu francuskiemu, **spotkanie premjera litewskiego Waldemarasa z delegacją polską.** Waldemaras polecił oświadczyć w Genewie, że dotychczas

MIECZYSŁAW SMOLARSKI

## KŁOPOTY PANA HAMILTONA.

**Powieść z roku 2500.**

40

(Ciąg dalszy).

— Wiedziałem oddawna — rzekł z dumą człowieczek, — iż sekretarz był w porozumieniu z Martim. Wiele o tem mógłbym opowiedzieć.

Spieszmy się jednak! — rzekł Hamilton, nie tracąc przytomności. Spieszmy się, by sprawdzić, czy znajdziemy jeszcze na kominie wielki wynalazek Połupajły!

XXXIV.

Po raz trzeci już Hamilton odbywał podróż do podniebnej pracowni wynalazcy, po raz pierwszy jednak w tak licznem towarzystwie, składającem się aż z ośmiu osób, jeśli wliczymy w to pięciu wykwintnych, lecz nędznie ubranych panów, którzy szli za nim krok w krok, udając się zupełnie go nie dostrzegać. Panowie ci zgodnie z Hamiltonem zmieniali pociągi jak rękawiczki, dodali potem cichego swego i milczącego ciężaru dźwigowi, który wiózł go w górę, a na dachu domu kolosu utworzyli, idąc za nim, nader wdzięczną figurę geometryczną.

Publiczność, dość licznie tam zebrana w kawiarni, powitała oklaskami znanego już sobie młodzieńca i powstała od stolików, by podziwiać jego ćwiczenia akrobatyczne, których po poprzednim jego popisie znowu mogła się spodziewać. Ogólne to zainteresowanie zarumieniło Hatmę, która nie była pewna swej zręczności przy wspinaniu się do nieba, choć sporty uprawiane od dzieciństwa nadały ciału jej siłę i giętkość.

— Idź pani śmiało — sapał człowiek, który przezwał się Outremerem. — W razie potrzeby będę panią podpierać. Oswoiłem się z drabiną tapicerską. Niech pani pamięta, iż od męstwa pani zależy los nas wszystkich!

Słów tych, wypowiedzianych półgłosem nie słyszało na szczęście pięciu panów, którzy odbyli poufną naradę.

— Ostatecznie z komina nam nie uciekną! — mówił jeden.

— Wysoki nasz urząd nie pozwala nam na ćwiczenia ekscentryczne...

— Czekajmy na dole spokojnie! — dodał trzeci.

Dwaj pozostali nie odpowiedzieli nic, ale usiedli pod drabinką zamykając zbiegom możność powrotu.

Jest rzeczą ogólnie znaną, iż spełnianie obowiązku czyni człowieka lekkim jak piórko, uwalniając go od wyrzutów sumienia. Hatme do pracowni Połupajły wyszła pierwsza i przysięgała później, iż przyszło to jej bez najmniejszej trudności. Zachwyt widzów na widok jej delikatnej i kształtnej postaci, posuwającej się wzwyż, nie miał żadnych granic. Hamilton dążył w górę, jak wytrawny turysta, dla którego drabina kominiarska stanowi jedynie igraszkę. Natomiast wygimnastykowany Outremer, który z wdziękiem kłaniał się kapeluszem, mimo to, iż dźwigał Nerona i walizkę, omal nie spadł dwukrotnie, ku straszliwej rozpaczy swego psa, wyjącego jak piskorz, obdarzony głosem czułej sarny.

— Ten grubas wspina się jak homar na beczkę z prochem — zauważył ktoś dowcipnie.

— Obawiamy się o niego — odpowiedziało na żart ten poważnie pięciu panów, siedzących na dole, uchylając kapeluszy.

— Panowie są sędziami z towarzystwa sportowego? — spytał się fotograf, który nadbiegł szybko.

— Nie życzymy sobie uwieczniania naszych twarzy — wrzasnęli naraz gremjalnie panowie, odwracając jak na komendę swe dystyngowane oblicza.

— Ostatecznie mogę zdjąć panów i z drugiej strony — upierał się fotograf, trzaskając aparatem.

— Zabrać stąd tego niedyskretnego natręta — wrzeszczeli panowie, którzy lękali się unieśmiertelnienia swych policyjnych twarzy, jak sądu ostatecznego.

Uczyniło się małe zamieszanie. Publiczność wzięła w obronę gentlemanów, nie znoszących fotografji. Właściciel aparatu upierał się i nie pozwalał się odciągać. Tymczasem nasi znajomi byli już na szczycie.

Hamilton z drżeniem serca podbiegł do latawca Połupajły. Czy nie porwał go z sobą wiatr, czy nie strąciły go burze? Lecz nie! Stał on na swem miejscu nieruszony i nietknięty, imponujący zarazem swą tajemniczością i zaklętą w sobie mądrością ludzkiego mózgu, gotów do podróży w szlaki bezpowrotne, spragniony jakgdyby chwili, w której uwolnionym zostanie z uwięzi i runie jak błyszcząca kula w światy przepastne, by zalśnić w słońcu i rozpylić się potem jak przeźroczysta kropla w pyle obłoków.

— Ostatnie to chwile mego życia — pomyślał Outremer, patrząc na cudowny wynalazek. — Odczuwam w tej chwili całą słodycz poświęcenia. Myśląc o podróży, sądziłem, iż odbędziemy ją poprostu udoskonalonym latawcem, a nie jakąś niedołężną, szklaną maselniczką. Zapóźno jednak cofać się, gdy za kilka minut spadniemy poprostu z tarasu na podwórze. Żegnaj wiosno mego życia, żegnaj poezjo miłości moich towarzyszy! Neronie! przestań skomleć, gdyż za chwilę zwichniemy obaj swą cielesną konstrukcję, uciekając przed jednym szaleńcem w pojeździe drugiego warjata!

Hamilton otwarł drzwiczki, nie pozwolił jednak jeszcze wsiadać swym towarzyszom.

— Posłuchajcie — rzekł. — Muszę naszych wielbicieli pożegnać!

Przeszedł po krawędzi tarasu naprzód, by ukłonić się publiczności, w gruncie rzeczy jednak, by spojrzeć jeszcze raz na swe rodzinne miasto, na Warszawę XXVI wieku, której bruki pachnęły jak róże, a rozkwit cywilizacji zmienił ją w prawdziwą świątynię pełną kwiatów pogodzenia się z prawem i losem oraz bluszczowatych kłączy natchnień poetyckich.

Człowiek wybitny panuje jednak nad słabością. Młodzieniec skinął jeszcze raz ręką, rzucił przelotne spojrzenie na dom kolos, którym ongi należycie administrował, nim spłynęły nań rzęsistym deszczem godności, poczem zdecydowanym krokiem wrócił do żony i przyjaciela.

— Wsiadajmy! — rzekł.

— Nie pożegnałem się z Różą i Lilijką — poczęła naraz biadać Hatme. — Nie jest to rzeczą sumienną zniknięciem swem podniecać ich ciekawość, a nie móc utulić gadatliwości ich jakiemś wyjaśnieniem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nie było bardziej sprzyjającego momentu dla przeprowadzenia **porozumienia między Litwą a Polską.** Organ hr. Westarpa donosi, **że Niemcy są już izolowane na Wschodzie Europy.**

—0—

## Obrady komitetu prawników w sprawie polskiego składu amunicji w Gdańsku.

**Genewa,** 5 września (PAT). W sobotę popołudniu odbyły się obrady **komitetu prawników,** złożonego z przedstawicieli **członków Rady Ligi** i powołanych postanowieniem onegdajszem Rady dla wypowiedzenia się **w sprawie wstępnej, sformułowanej przez ministra Stresemanna w związku z żądaniem senatu gdańskiego skasowania decyzji Rady Ligi z r. 1924, oddającej Westerplatte na wyłączny użytek Polski na cele przeładunku i magazynowania amunicji, przeznaczonej dla Polski.** Orzeczenie obradującego komitetu będzie miało znaczenie **zasadnicze.** Stanowić będzie o tem, **czy Rada może annulować swe własne postanowienie bez zgody stron zainteresowanych.**

—0—

## Sobotnie obrady Rady Ligi Nar.

**Genewa,** 5 września. Na sobotniem przedpoł. posiedzeniu Rada Ligi Narodów wysłuchała przedewszystkiem sprawozdania **Chamberlaina** w sprawie urzeczywistnienia postanowień Rady, powziętych na sesji grudniowej w r. 1925, a dotyczących **osiedlania bułgarskich i greckich uchodźców.** Sprawozdanie stwierdza, że również w ostatnich miesiącach osiągnięto na tem polu postęp. Następnie, po wysłuchaniu sprawozdania Scialoi, Rada **przyjęła bez dyskusji szereg wniosków,** dotyczących **utworzenia międzynarodowego związku pomocy ludności, doknietęj katastrofami żywiołowemi.**

Na popołudniowem posiedzeniu wysłuchano sprawozdania **Villegata** (Chile) w sprawie **fabrykowania materjału lotniczego na terytorjum Wolnego Miasta Gdańska** i przyjęła przedstawione przez niego rezolucje. Rezolucje te rozstrzygają kwestje powyższe w ten sposób, że w razie konkretnego projektu zorganizowania przemysłu lotniczego w Wolnem Mieście wysoki **komisarz Ligi Narodów będzie powołany do wykonywania kontroli z ramienia Ligi nad odnośnemi poczynaniami,** przyczem w sprawie zakresu produkcji, ewentualnych ograniczeń jej i sprawy wykonywania kontroli zasięgnie opinji Rady Ligi. Ta ostatnia w sprawach technicznych będzie kierować się regulaminem, opracowanym dla danego wypadku przez komisję lotniczą. **Sprawozdanie Villegata zostało przyjęte bez sprzeciwu.**

Takie załatwienie sprawy wykazało, że cała akcja w sprawie przemysłu lotniczego zainicjowana została przez Gdańsk bez żadnego rzeczowego powodu, celem zwiększenia liczby spraw gdańskich, znajdujących się na porządku dziennym obrad Rady Ligi.

Przeszło pół roku temu Gdańsk domagał się natychmiastowego zniesienia ograniczeń w dziedzinie przemysłu lotniczego. Gdy komisja doradcza uchyliła się od dania odpowiedzi co do ograniczeń technicznych, pozostających dotąd w mocy, równocześnie zaś zwróciła uwagę na deficytowy charakter przemysłu lotniczego i podkreśliła, że przemysł lotniczy stworzony jest ze względów politycznych a nie gospodarczych, okazało się wyraźnie, **że jeżeli Gdańsk zamierza uruchomić tego rodzaju przemysł, to nie we własnym interesie i nie na własny rachunek.** Znalazło to potwierdzenie w fakcie, że prezydent senatu Sahm przyjął bez sprzeciwu propozycje Villegata, w myśl których Rada uchyla się od dania na prośbę Wolnego Miasta jakiejkolwiek odpowiedzi aż do chwili przedstawienia przez Wolne Miasto Gdańsk konkretnego projektu co do uruchomienia przemysłu lotniczego.

# Krwawe zajście w poselstwie sowieckiem w świetle nowych szczegółów śledztwa.

*(Telefonem od naszego korespondenta).*

**Warszawa,** 5 września. Śledztwo w sprawie rozwiązania tajemnicy **zabójstwa w gmachu poselstwa sowieckiego** prowadzone jest w szybkiem tempie. Wczoraj, pomimo niedzieli, prof. Grzywa-Dąbrowski w towarzystwie sędziego śledczego **badał** rany **kurjera sowieckiego Szlecera,** które rzekomo miały być zadane nożem chińskim przez zabitego następnie Trajkowicza. Wyniki badań trzymane są narazie **w tajemnicy,** władze śledcze są jednak zdania, że rany Szlecera były raczej zadane **zwykłym scyzorykiem,** a nie przez zabitego potem Trajkowicza.

Okoliczności śledztwa wskazują na to, że nóż fiński, znaleziony przy zwłokach Trajkowicza **nie był jego własnością,** lecz został na miejscu zabójstwa **podrzucony.**

Rozumując logicznie, nie można sobie wyobrazić, aby ktoś mógł przechowywać nóż fiński **bez pochwy.** Tymczasem **pochwy przy zabitym nie znaleziono.** Na ostrzu noża nie są widoczne **żadne ślady krwi.** Jedna tylko, i to bardzo mała krwawa plama, była **na trzonku noża.**

Śledztwo wskazuje na to, jakoby Trajkowicz poszedł do poselstwa nie z własnej inicjatywy, **lecz miał on się spotkać z jakimś kolegą,** który prosił go, aby poszedł do poselstwa po odbiór jego papierów.

## Rewelacyjne zeznania naocznego świadka.

„I. Kurjer Codz." donosi z Warszawy:

Władze śledcze zbadały **już wszystkich interesentów,** którzy w momencie morderstwa byli obecni w poczekalni poselstwa. Udało się **odnaleźć jednego z naocznych świadków,** który został zbadany przez sędziego śledczego **Witwińskiego** i prokuratora **Świątkowskiego.** — Opowiadanie jego jest wprost **rewelacyjne.** Zadaje on **kłam wszystkim oświadczeniom i wyjaśnieniom funkcjonarjuszy poselstwa.** Oto jego zeznanie:

„Od dłuższego czasu starałem się o wizę na prawo powrotu do Rosji, skąd wygnała mnie wojna światowa. Papiery moje są już prawie gotowe. Krytycznego dnia miałem osobiście zobaczyć się z charge d'affaires Uljanowem, aby odebrać paszport. Około godziny 10 rano było nas trzech interesentów. Po chwili wszedł **Trajkowicz szybkim krokiem i podszedł do woźnego Szlecera** i o coś go zapytał. Szlecer siedząc zaczął zadawać mu pytania, dotyczące danych personalji. **Kiedy Trajkowicz powiedział, iż jest Rosjaninem, obywatelem Polski, Szlecer rzekł: „Polskaja świnja". Wówczas dopiero Trajkowicz zaczął wymyślać na bolszewików i sowiety.** Szlecer siedzący dotychczas, zerwał się nagle, **podskoczył do Trajkowicza i zaczął go szarpać.**

Szlecer jest mężczyzną barczystym i silnym i górował widocznie nad wątłym Trajkowiczem. Po krótkiem szamotaniu się **Szlecer odskoczył od Trajkowicza i wyciągnął z kieszeni rewolwer.** Widząc broń w ręku bolszewika Trajkowicz zawrócił **i usiłował zbiec przez drzwi. Tu jednak czekał na niego Gusiew.** Nim Trajkowicz zdążył zrobić krok naprzód, **padł strzał.** Wówczas to — opowiada świadek — instynktownie zakryłem twarz połą marynarki, jakby chcąc ochronić się od strzału. Po chwili spojrzałem na salę: **Gusiew właśnie zbliżał się do leżącego w poczekalni koło biurka Trajkowicza.** W ręku miał rewolwer. Przeklinając okropnie, **Gusiew pochylił się nad leżącym i strzelił doń jeszcze cztery razy.** Na odgłos strzałów **do poczekalni wpadło jeszcze kilku „kurjerów",** mówiąc między sobą urywanemi słowami. **Dwóch z pośród nich wzięło żyjącego jeszcze Trajkowicza za głowę i nogi i zaniosło do korytarza, gdzie rzucili go za szklanne drzwi.**

Po wyniesieniu Trajkowicza **Szlecera ogarnął niepokój.** Robił wrażenie **silnie zdenerwowanego.** Najpierw podbiegł do stołu z gazetami, **chwycił kij i zaczął uderzać nim w szybę osłaniającą portret Lenina.** Gdy nie udało mu się rozbić szyby, rzucił kij o ziemię **wyjął z kieszeni nóż składany, którym zadał sobie sam ranę prawą ręką w lewy policzek.** Następnie **rzucił nóż w kąt poczekalni.**

Gdy Szlecer z okrwawionym policzkiem usiadł na swojem miejscu, wyszedłem z kąta, skąd obserwowałem całą scenę. Podszedłem do niego, pytając, **czy mimo zajścia będę mógł się widzieć z p. Uljanowem.** Wówczas dopiero **Szlecer spostrzegł, iż ja byłem świadkiem tej niezwykłej sceny.** Inni interesenci zbiegli wcześniej. Kiedy zacząłem mówić ze Szlecerem zjawił się koło nas Gusiew i kilku innych „kurjerów". Powiedziano mi, iż **dziś p. Uljanow nie przyjmuje, ale jutro będę mógł otrzymać paszport. Zagrożono mi przytem śmiercią o ile powiem komu o tem, co widziałem. Jeżeli zachowam dyskrecję, obiecano mi nie tylko paszport, ale też pieniądze i polecenie, aby w Rosji dano mi zajęcie.**

Pogróżek tych i propozycyj wysłuchałem milcząco. Jeden z kurjerów **wyprowadził mnie przez kilka pokoi** do bramy wyjazdowej i stamtąd dopiero **wypuścił mnie na ulicę.**

W sobotę rano wybrałem się do poselstwa, w drodze jednak pomyślałem **czy i ja nie padnę ofiarą dlatego, że byłem świadkiem mordu.** Zaniechałem więc myśli wyjazdu do Rosji **i udałem się natychmiast do władz, aby złożyć odpowiednie zeznania".**

## Cukierek w rewolwerze Trajkowicza.

„Kurjer Warsz." pisze:

Trajkowicz miał przy sobie rewolwer, lecz ujawniono nieoficjalnie fakt, **że w rewolwerze nie było ani jednego naboju, w lufie zaś tkwił.. cukierek.** Obalałoby to zarzut, iż Trajokwicz zamierzał strzelać; bo wiadomo, że „zamachowiec", za jakiego chce poselstwo sowieckie uważać Trajkowicza — nie wybrałby się z pustym rewolwerem. Wysuwane są i inne zastrzeżenia, uwagi i wątpliwości, które sprawę zabójstwa jeszcze bardziej gmatwają. Sprawa jest w dalszym ciągu w mrokach tajemnic.

## Olbrzymi personel poselstwa i misji sowieckiej w Warszawie.

„Przegląd Wieczorny" przy sposobności sprawy tajemniczego zabójstwa w poselstwie sowieckiem zwraca uwagę na charakterystyczną i zastanawiającą okoliczność, **jak wielką liczbę urzędników, korzystających z prawa eksterytorjalności zatrudnia przedstawicielstwo sowieckie w Warszawie.** Personel poselstwa liczy **300 osób,** podczas, gdy **nasze poselstwo w Moskwie** zatrudnia zaledwie **50. Jeszcze więcej pracowników niż poselstwo sowieckie zatrudnia handlowa misja sowiecka.** Pismo zwraca baczną uwagę władz na ten niepraktykowany w żadnym kraju nadmiar osób, korzystających z prawa eksterytorjalności.

## Pogrzeb Trajkowicza.

*(Telefonem od naszego korespondenta).*

**Warszawa,** 5 września. Pogrzeb zamordowanego w poselstwie sowieckiem Józefa **Trajkowicza** odbędzie się w poniedziałek. Żałobny kondukt wyruszy o godz. 3 z kaplicy przy prosektorjum na cmentarz prawosławny na Woli. W pogrzebie wezmą udział **wybitni przedstawiciele kolonji rosyjskiej w Polsce.** Organizacją uroczystości pogrzebowych zajmuje się p. **Arcybaszewa,** wdowa po zmarłym niedawno wielkim pisarzu rosyjskim.

# Polski projekt paktu o nieagresji ośrodkiem rozważań dyplomatycznych.

*(Telegram własny „N. Reformy").*

## Rostworowski referentem. — Briand przychylny dla projektu. — Zastrzeżenia Stresemanna.

**Genewa,** 5 września. B. rektor uniwersytetu krakowskiego **prof. Rostworowski przybył do Genewy, aby uzasadniać polski projekt ogólnego paktu o nieagresji.** W tym samym celu ma tu też przybyć ekspert prawny polskiego M. S. Z. **Rundstein. Chamberlain został poinformowany przez Sokala o polskim projekcie i odbył na ten temat wczoraj rozmowę ze Stresemannem.** Tego samego wieczora odbyła się **konferencja Stresemanna z Briandem. Briand był dokładnie uprzednio poinformowany o intencjach Warszawy.** Obecnie usiłuje on osiągnąć **ogólne porozumienie,** aby **załagodzić antagonizmy, jakie zostały wywołane przez Jounevella pomiędzy wielkiemi mocarstwami locarneńskiemi a małymi narodami.** Najwidoczniej stara się on równocześnie dojść do **porozumienia z Niemcami** na temat zagadnienia bezpieczeństwa, co ułatwi definitywne rozwiązanie problemu reńskiego. Briand **odnosi się z wielką sympatją do projektu polskiego. Stresemann zaś zdaje się być gotowy do akceptowania takiej formuły o nieagresji, któraby nie wykluczała pokojowej rewizji granic na wschodzie.** podobnie jak to oświadczył Loebe na sesji unji międzyparlamentarnej.

## Sowiety a polski pakt gwarancyjny.

*(Telegram własny „N. Reformy").*

**Berlin,** 5 września. — Ajencja „Telepraphen Union" donosi z Moskwy, że **rzekomy projekt polskiego paktu o powszechnej nieagresji, wywołał w kołach moskiewskich niemałe poruszenie.** Oświadcza się tam, że **Sowiety nigdy nie zgodzą się na uznanie Locarna Wschodu.** O ile wiadomość o zamierzonym pakcie potwierdzi się. **Sowiety zerwą rokowania o pakt gwarancyjny z Polską.**

## Briand pracuje nad projektem o nieagresji.

**Paryż,** 5 września. (*PAT.*) „Echo de Paris" donosi z Genewy, że obok projektu polskiego **Briand złoży własny projekt w sprawie paktu o nieagresji** stosownie do opinji, wyrażonej przez radę ministrów na posiedzeniu piątkowem. W czasie wczorajszej rozmowy Brianda ze Stresemannem **minister niemiecki zaznaczył, że a priori nie odrzuca idei paktu o nieagresji.**

## Projekt Locarna europejskiego.

**Wiedeń,** 9 września. (*PAT.*) Hr. Coudenhove Kalergi zamieszcza w „N. F. Presse" artykuł, w którym proponuje zwołanie drugiej konferencji locarneńskiej. Zadaniem jej byłoby **rozszerzenie paktu locarneńskiego na wszystkie państwa europejskie.** Pakt — pisze autor — który przed dwoma laty mógł być zawarty między Niemcami a Polską, **musi dziś być zawarty między wszystkiemi państwami Europy.** Drugi ten pakt locarneński musi zobowiązywać wszystkich kontrahentów do zaniechania wojny i załatwiania wszystkich konfliktów **w drodze sądu rozjemczego.** Gdyby jeden z kontrahentów **został zaatakowany, wówczas zobowiążą się wszyscy inni przyjść mu zpomocą.** Autor dodaje w końcu, że Paneuropa jest jego celem dalszym, natomiast Locarno europejskie celem najbliższym.

# Ważna dla Polski konferencja w Krakowie.

*(Telefonem od naszego korespondenta).*

**Warszawa,** 5 września. W dniu 9 września odbędzie się w **Krakowie** konferencja w sprawie ułożenia **taryfy związków komunikacyjnych adrjatyckich.** Udział w tej konferencji wezmą przedstawiciele zarządów kolei Czechosłowacji, Austrji, Węgier, Jugosławji, Bawarji, Włoch oraz przedstawiciele linij kolei adrjatyckich. Konferencja ta jest z tego powodu **ważna dla Polski,** że chodzi tu m. i. o kwestję **eksportu węgla polskiego** na południe. Zauważyć należy, że o tranzyt węgla polskiego przez terytorja tych państw współzawodniczą ze sobą Austrja i Węgry.

—o§o—

# Kompromitacja Rakowskiego posła sowieckiego w Paryżu.

## Energiczny krok rządu francuskiego.

**Paryż,** 5 września (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło treść noty, potwierdzającej **protest rządu francuskiego przeciw umieszczeniu przez Rakowskiego swego podpisu pod manifestem III międzynarodówki,** wzywającym obywateli krajów, znajdujących się w stanie wojny z Rosją sowiecką, **do działań, mających doprowadzić do klęski rządów danych krajów oraz apelującym do żołnierzy armij zagranicznych, aby wstępowali w szeregi armij czerwonej.** Nota francuska **zaznacza** dalej, że rząd sowiecki **zdezawuował czyn Rakowskiego i w sposób stanowczy i wyraźny sprzeciwił się temu, aby którykolwiek z jego przedstawicieli organizował propagandę na rzecz buntu i dywersji na terytorjum Francji,** z którą Unja sowiecka utrzymuje stosunki pokojowe.

**Paryż,** 5 września (PAT). W sprawie podpisu Rakowskiego, złożonego pod manifestem III. międzynarodówki. „Petit Parisien" wyjaśnia, że za pierwszym razem ambasador francuski w Moskwie wyraził swoje niezadowolenie z postępku Rakowskiego. Cziczerin odpowiedział wówczas, że Rakowski **podpisał manifest nie jako ambasador, lecz jako członek komitetu centralnego partji komunistycznej.** Podobne wyjaśnienia **nie zadowoliły jednakże rządu francuskiego.** Wobec tego ambasador francusik z polecenia rządu poczynił **nowe demarche tym razem energiczniejsze, co skłoniło Cziczerina do zdezawuowania pisemnego, w liście wystosowanym do ambasadora postępku Rakowskiego.** W związku z tem „Petit Parisien" zapytuje się, **w jaki sposób Rakowski, będąc zdezawuowany przez Cziczerina, może nadal pozostawać na stanowisku.** Szereg pism paryskich domaga się **odwołania Rakowskiego.**

# Dział giełdowy.

**Kraków,** 5 września.

**TENDENCJA DLA AKCYJ NIECO MOCNIEJSZA, DOLAR BEZ ZMIANY.**

Dziś na rynku efektów do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania tendencja cokolwiek mocniejsza w prywatnych obrotach. Obroty i ruch średni. Na rynku walut i dewiz bez zmiany.

## Giełda wiedeńska.

**Wiedeń,** 5 września. Ruch ograniczył się w początkach do zakupów dla pokrycia zobowiązań. Przy spokojnych obrotach tedencja była niejednolita. Żywe obroty wykazywały Alpiny, mianowicie z powodu wiadomości o rozszerzeniu tego przedsiębiorstwa. Zainteresowanie dla tych papierów wzrosło. Siersza Górnicza 4.8, Portland 52, Karpaty 29.9, Galicja 91, Schodnica 9, Nafta 10.5, Alpiny 49.25, Gal Bank Hipoteczny 0.8, Fanto 8.8, Zieleniewski 15.2.

## Giełda szwajcarska.

**Zurych,** 5 września. (PAT) Paryż 20.33, Londyn 25.21 1/8, Nowy Jork 5.18.70, Belgja 72.20, Włochy 28.12½, Hiszpanja 87.52½, Holandja 207.82½, Berlin 123.40, Wiedeń 73.10, Sztokholm 139.35, Oslo 136, Kopenhaga 138.90, Sofja 3.75, Praga 15.37, Warszawa 58.—, Budapeszt 90.77½, Białogród 9.13, Ateny 6.87.5, Konstantynopol 2.57.5, Bukareszt 3.20, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 221.25.

—0—

**Pamiętajcie o Towarzystwie Szkoły Ludowej!**

# Straszny bilans katastrofalnej powodzi
## w Małopolsce Wschodniej.

**Lwów,** 5 września.

Do lwowskiego województwa nadchodzą bez przerwy **relacje o rozmiarach szkód** w różnych powiatach. Z **Brzozowa** donoszą, że wylew przerwał drogi w kilku miejscach. Szkody w drogach wynoszą przeszło **600.000 zł.** W powiecie **drohobyckim** we wsi **Iwanica 350 zagród**, znajduje się pod wodą. **150 morgów okopowizny jest zamulonych. 75% plonów zniszczonych.**

W **Piłochowicach 80% zbiorów zostało zniszczonych.** Rolę pokryła cienka warstwa ropy wskutek czego okopowizna zniszczona.

Z województwa **stanisławowskiego** nadeszły w dalszym ciągu następujące relacje: W powiecie **Dolina 27 gmin i 2 miasteczka są zalane wodą.** Tor kolejowy z Morszyna do Licowic zniszczony, 2 mosty kolejowe uszkodzone. **10 mostów na drogach powiatowych zerwanych.** Szkody w objektach państwowych **wynoszą 700.000 zł.** W powiecie tym **5 osób straciło życie.**

W powiecie **taczanowskim** szkody idą w **miljony.** W powiecie **tłnmackim 7 wsi zupełnie zniszczoynch.** W powiecie **kostrzowskim** we wsi **Bascirzyki** straciło życie **8 osób,** we wsi zaś **Horocowie 6 osób. W obu wsiach woda zabrała 50 domów.** W **Żabiu** według dotychczasowych obliczeń straciło życie **7 osób,** zaś **w Rostokach 5 osób.** W obu miejscowościach woda uniosła **100 domów.**

**CZĘŚCIOWE WZNOWIENIE RUCHU.**

Dyrekcje kolejowe lwowska i stanisławowska donoszą, że wznowiono ruch w dyrekcji lwowskiej na linji Chyrów-Nowy Zagórz i Komarów-Sanok, zaś w dyrekcji stanisławowskiej na linji Stanisławów-Śniatyn i Stryj-Bolechów.

## Kulminacyjny przybór wody na Wiśle.

*(Telefonem od naszego korespondenta).*

**Warszawa,** 5 września. W ciągu dnia wczorajszego sygnalizowano z Zawichostu **kulminacyjny przybór Wisły** przy stanie wody 3.83 mtr. Maksymalnego przyboru Wisły po Warszawą należy wobec tego spodziewać się we wtorek około godziny 9-tej rano, przy przypuszczalnie najwyższym stanie wody 4.50 m.

Tak wielki przybór wody **grozi zalewem bulwarów** i wybrzeża przy moście Kierbedzia. Czerniaków i Siekierki są dostatecznie chronione wałem, wzniesionym w ubiegłym roku. **Nie grozi** zalew również Marymontowi, Potokowi i Słodowcu, gdyż okolice te chronione są przez wały bielańskie.

# Organizacja pomocy dla ofiar klęski powodzi

**Warszawa,** 5 września.

W ubiegłą sobotę odbyło się w ministerstwie spraw wewnętrznych drugie posiedzenie **komitetu międzyministerjalnego pomocy ofiarom powodzi** w województwach południowych. Po wysłuchaniu dalszego sprawozdania o sytuacji w powiatach, objętych klęską powodzi, załatwiono następujące sprawy:

1) **Wyasygnowano dalsze sumy** na doraźną pomoc dla woj. stanisławowskiego.

2) Wobec niemożliwości dodarcia do Worochty, Jaremcza i innych miejscowości w tej okolicy **zakupiono mąkę, kartofle i inne środki żywności w Czechosłowacji,** celem dostarczenia jej przez punkty graniczne do odciętych od kraju tych miejscowości.

3) Spowodowano wydanie przez ministerstwo komunikacji zarządzenia co do **bezpłatnego przewozu kolejowego wszelkich środków pomocy doraźnej** i środków ratunkowych, jak również bezdomnych i uchodźców.

4) Wyjednano u władz wojskowych **oddanie do dyspozycji wojewodów środków doraźnej pomocy, jak naprzykład wojskowych łóżek i kuchni polowych.**

5) Wyasygnowano ponownie **kwoty na akcję sanitarną** w dotkniętych powodzią województwach.

6) Oprócz wysłanych już przez departament zdrowia w min. spraw wewnętrznych zapasów szczepionki przeciwko czerwonce i tyfusowi, spowodowano **wysłanie na dotknięte powodzią tereny specjalnych kolumn szpitalnych.**

7) Opracowano i wysłano odezwę do wojewodów w celu **zorganizowania społecznych komitetów** niesienia pomocy ofiarom powodzi.

8) Postanowiono wystąpić do Rady ministrów z wnioskiem **o przyznanie dalszych kredytów.**

9) Opracowano kwestjonarjusze dla wojewodów, według których **odbędzie się obliczenie strat, wyrządzonych przez powódź.**

10) Omówiono **dalsze formy pomocy** dla ludności poszkodowanych terenów.

# Komitet pomocy woj. krakowskiego.

**Kraków,** 5 września.

W sobotę 3 bm. o godz. 5-tej popoł. odbyła się w Województwie pod przewodnictyem wojewody krakowskiego Darowskiego konferencja celem omówienia sprawy przyjścia z pomocą ofiarom klęski powodzi w całej Małopolsce. W posiedzeniu wzięli udział: prez. m. Rolle, prezes Rad. pow. Skrzyński, z ramienia Małop. Tow. Roln. sekretarz Osmecki, Wiceprez. Izby Handl. i Przem. Peroś, Prezes Zw. Przemysłowców Zborowski, imieniem Kuratorjum Szkolnego prof. Przyjemski, imieniem Dyrekcji Robót Publ. wicemin. Dudek, prezes dyrekcji kol. Barwicz, wiceprez. Izby Skarbowej Gajewski, imieniem D. O. K. V. szef sztabu pułk. Bolesławicz, maj. Dr. Dziadosz oraz reprezentanci prasy miejscowej.

Woj. Darowski przedstawił stan klęsk, jakie nawiedziły powiaty Województwa Krakowskiego w dniach 25 i 31 sierpnia oraz 1 września br. Nawiedzonych zostało 8 powiatów: jasielski, nowosandecki, nowotarski (Orawa), gorlicki, grybowski, tarnowski, pilzneński i ropczycki, razem 140 gmin. Szkoda wynosi około 1 i pół miljona złotych.

Wobec tego, iż na wiosnę gradobicie, jakie nawiedziło powiaty wojew. krakowskiego wyrządziło wielkie szkody, ludność potrzebuje koniecznie doraźnej pomocy. Dotychczas rząd udzielił na przesiewy 550 tysięcy zł., a na zasiewy jesienne 250.000 zł. oraz na poczet pomocy doraźnej 10.000 zł. Oprócz tego Magistrat miasta Krakowa przesłał na cel doraźnej pomocy 2.000 zł., zaś poseł Marjan Dąbrowski zadeklarował 1.000 zł. i obiecał ze swej strony propagować ideę poparcia ludności, dotkniętej klęską żywiołów. W końcu woj. Darowski zaproponował utworzenie Komitetu niesienia pomocy ludności Małopolski, dotkniętej katastrofą powodzi z udziałem wszystkich sfer społeczeństwa i zapowiedział zawiązanie Komitetów powiatowych, które miałyby na celu propagowanie doraźnej pomocy dotkniętym klęską powodzi. Komitety te, które będą pozostawały pod kierownictwem Komitetu wojewódzkiego w Krakowie będą miały również za zadanie, w celu okazania solidarności ludności Małopolski zachodniej z nawiedzoną ciężko ludnością województw Małopolski wschodniej zbieranie składek wśród społeczeństwa na rzecz ofiar katastrofy nietylko Małopolski zachodniej, ale **przedewszystkiem wschodniej.**

W ciągu dyskusji, która się wywiązała po przemówieniu wojewody uchwalono ukonstytuowanie się Komitetu wojewódzkiego z woj. Darowskim na czele i lokalnego z prez. Rollem na czele. Komitety uchwaliły wydać odpowiednią odezwę do społeczeństwa, wzywającą do ofiarnych składek na rzecz powodzian z całej Małopolski.

---

Komitet wojewódzki wydał do obywateli woj. krakowskiego następującą odezwę, podpisaną przez woj. Darowskiego:

„Małopolskę nawiedziła wielka klęska powodzi. Dziesiątki tysięcy ludzi zostało pozbawionych dachów i mienia. Natychmiastowa pomoc doraźna jest konieczna. Rząd ze swej strony pospieszył nieszczęśliwym ofiarom katastrofy z pomocą. Pomoc ta jednak nie jest wystarczająca. Potrzebny jest solidarny wysiłek całego społeczeństwa, aby ulżyć doli ciężko dotkniętym. Komitet wzywa przeto wszystkich, aby choćby drobnymi datkami przyczynili się do zmniejszenia ciężkiej niedoli nieszczęśliwych ofiar powodzi. Komitet wojewódzki rozdzieli zebrane pieniądze między poszkodowanych całej Małopolski".

—0—

**Administracja „Nowej Reformy" z całą gotowością przyjmować będzie składki na powodzian.**

# Listy z kraju.

*(Korespondencja „N. Reformy".)*

**Tarnów,** 3 września.

**Sensacyjna zbrodnia przed sądem przysięgłych, który skazuje zbrodniarza na karę śmierci przez powieszenie.**

W dniu wczorajszym odbyła się sensacyjna rozprawa przed sądem przysięgłych przeciw Janowi **Migutowi** z Kleczan, oskarżonemu o skrytobójcze morderstwo na osobie śp. Agnieszki Wietechy, oraz o usiłowane morderstwo na osobach Wiktorji Pupy i Anieli Wietechy. Rozprawie przewodniczył s. s. o. Jek, wotowali s. s. o. Jadzna i s. s. o. Siedlecki, oskarżał podprok. Dr. Kozub, bronił adw. Dr. Schornstein.

Według aktu oskarżenia zbrodnia spełniona została w następujących warunkach. Dnia 4 lipca br. przybył do Góry Ropczyckiej niejaki Jan Migut, 55-letni żebrak i zaszedł do chałupy Agnieszki Wietechy. Godzina była popołudniowa; w domostwie prócz zwyż wspomnianej Agnieszki znajdowały się jeszcze dwie kobiety: Wiktorja Pupa i 19-letnia Aniela Wietecha. Zawiązała się rozmowa, w czasie której Migut dowiedział się, że Pupa otrzymała zasiłek gminny w wysokości 10 zł. Usłyszawszy o tem, Migut postanowił uzyskać owe 10 zł., choćby miał zabić wszystkie trzy kobiety.

Zbrodniarz uplanował straszne morderstwo. Aby je wykonać, poprosił o nocleg, na co gospodyni się zgodziła, uczęstowawszy go jeszcze wieczerzą sowicie. Wreszcie kiedy wszyscy posnęli, żebrak postanowił wykonać swój plan straszliwy. Uzbroiwszy się w żarnówkę i motykę, rzucił się nasamprzód na Anielę Wietechę jako najsilniejszą, będąc pewnym, że z pozostałemi dwiema kobietami starszemi i schorowanemi, prędzej da sobie rady. Aniela, mimo ciosów, otrzymanych w głowę i ręce, wyrwała się z rąk zbrodniczego żebraka, rozbiła okno i wyskoczywszy przezeń na podwórze, zaczęła wzywać pomocy.

Tymczasem Migut ze zwierzęcą wściekłością rzucił się na schorowaną Agnieszkę Wietechę i zaczął ją bić w sposób bestjalski, zadając jej 13 ran po całem ciele. Niektóre rany były śmiertelne, od których śp. Agnieszka Wietecha zmarła. Upływ krwi był tak obfity, że krew rozlana na podłodze utworzyła strugę 1 cm. wysokości, a płuca zamordowanej były całkowicie krwi pozbawione.

Trzecia kobieta, Wiktorja Pupa uniknęła losu Agnieszki tylko dzięki zjawieniu się sąsiada Wiktora, który zwabiony krzykiem Anieli przybiegł na pomoc. Spłoszony Migut uciekł pod osłoną nocy, o kilka domów dalej, wpadł do gospodarza i podając się za ofiarę bandytów, prosił o nocleg. Gospodarzowi nie podobało się pomieszanie Miguta; to też ofiarował mu nocleg w chlewku, nie zapominając drzwi zamknąć na kłódkę i zawiadomić posterunek policyjny. Po aresztowaniu Migut przyznał się zupełnie do zbrodni.

Na rozprawie Migut tłumaczył się, że nie miał zamiaru zamordować Agnieszki Wietechy, ale jej „wsypać" za odmówienie noclegu. Sędziowie przysięgli 12 głosami zatwierdzili pytanie w kierunku zbrodni skrytobójczego i usiłowanego morderstwa, wobec czego Trybunał skazał Miguta na karę śmierci przez powieszenie.

# Pierwszy dzień Tygodnia Lotniczego w Krakowie.

W niedzielę 4 bm. odbyła się w Krakowie uroczysta inauguracja Tygodnia Lotniczego.

Rano o godzinie 9-tej odprawione zostało w kościele N. Panny Marji solenne nabożeństwo, w obecności przedstawicieli władz. Po nabożeństwie, w hangarze ustawionym obok wieży ratuszowej na rynku, przedstawiciele władz i obywatelstwa krakowskiego z wojewodą Darowskim i prez. Rollem na czele, wbijali gwoździe do tarczy pamiątkowej, oraz nalepiali na ustawionym w hangarze samolocie wojskowym specjalne znaczki propagandowe.

Po ceremonji wbijania gwoździ wyruszył z przed hangaru pochód młodzieży szkół średnich z transparentami, na których widniały napisy wzywające obywateli do wstępowania w szeregi Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Pochód przy dźwiękach orkiestry przeszedł przez ulice miasta.

W godzinach popołudniowych odbył się na błoniach krakowskich bardzo interesujący pokaz nowoczesnej walki owbec **bardzo** licznie zebranej publiczności. **Na wstępie zademonstrowany został napad lotniczy na piechotę,** a w związku z nim alarm gazowy. Napad wyprzedziły niezwykle śmiałe ewolucje lotników z 2 p. lotn. Z kolei pokazano natarcie oddziałów piechoty pod osłoną dymów bojowych, które pozwalają nacierającym oddziałom przeprowadzać atak niepostrzeżenie dla oka przeciwnika.

Na zakończenie już o zmroku zaraweczały znów w przestworzach motory samolotów wojskowych, z których wyrzucano rakiety świetlne, co przedstawiało widok niezwykle fascynujący.

Przez cały dzień, odbywała się na ulicach i w lokalach publicznych zbiórka pieniężna na cele lotnicze.

# KRONIKA.

## Zmiany osobiste w kuratorjum krakowskiem.

Dwóch wizytatorów kuratorjum krakowskiego przeszło w stan spoczynku, a to wizytator seminarjów naucz. p. Marcinkowski i wizytator gimnazjów p. Pasowicz. Ostatnio dr Pilecik, naczelnik wydziału ogólnego szkolnictwa powszechnego otrzymał dekret na równorzędne stanowisko w kuratorjum łódzkiem, dokąd w tych dniach odjeżdża.

W miejsce wymienionych nie będą mianowani nowi wizytatorowie. W związku z przyłączeniem do kuratorjum krakowskiego okręgu kieleckiego, zostało przeniesionych z Warszawy do Krakowa około 20 sił biurowych i fachowych. Liczba urzędników kuratorjum krakowskiego zostanie powiększona o kilkanaście osób. Również po przyłączeniu okręgu kieleckiego do krakowskiego nastąpi nowy podział prac wizytatorów. — Miejsce zwolnionych **zajmą wizytatorzy warszawscy, przeniesieni do Krakowa.** — Sprawa przeniesień jest już na ukończeniu i w przyszłym tygodniu ministerstwo oświaty ma ogłosić dekrety nominacyjne w „Dzienniku Rozporządzeń", oraz nowy podział okręgów wizytatorskich.

Najważniejsza sprawa obsadzenia wakującego stanowiska **kuratora krakowskiego** ma być podobno zadecydowana na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów. Wśród kandydatów brany jest pod uwagę prof. VII gimn. w Krakowie dr Daniec.

Również mówi się o ewentualnym powrocie kuratora Riemera do Krakowa, jak też o nominacji dyrektora jednego z gimnazjów warszawskich. Jak słychać, w ciągu bieżącego miesiąca mają nastąpić przesunięcia wśród nauczycieli szkół średnich. Wielu nauczycieli mających pełne lata służby ma przejść **w stan spoczynku,** a kilkunastu profesorów z okręgu **krakowskiego** ma być przeniesionych do okręgu kieleckiego na miejsce nauczycieli tamtejszych, nie mających pełnych kwalifikacyj.

## Poświęcenie gmachu Instytutu aerodynamicznego w Warszawie

Donoszą z Warszawy:

W niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie gmachu Instytutu aero-dynamicznego w Warszawie przy ul. Nowowiejskiej 50. W pięknej sali Instytutu zebrali się przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, sejmu i senatu, korpus dyplomatyczny, władz miejskich stolicy, instytucyj naukowych, wyższych uczelń, prasy oraz organizacyj społecznych. O godz 12 i pół przybył p. prezydent Rzplitej, Mościcki, którego powitał wiceprezes zarządu głównego LOPP. p. Vacqueret. W chwili wejścia p. prezydenta na salę orkiestra odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła". Przy stole prezydjalnym zasiedli członkowie komitetu budowy Instytutu. Aktu poświęcenia instytutu dokonał ks. Szlagowski, rektor uniwersytetu warszawskiego. Następnie przemawiał dr. Vacqueret oraz sen. Januszewski, który zobrazował prace Instytutu, który dzięki poparciu władz i społeczeństwa mógł urzeczywistnić zamiar zbudowania gmachu dla celów badań naukowych w dziedzinie nowej wiedzy, co przyczyni się niewątpliwie do rozwoju polskiego lotnictwa. Po przemówieniu składano podpisy w księdze pamiątkowej. Pierwszy złożył podpis p. prezydent Mościcki. Następnie zaproszeni goście zwiedzali urządzenia Instytutu.

## Nieudałe manifestacje komunistów warszawskich.

Z Warszawy telefonują nam: Komuniści warszawscy usiłowali w niedzielę wywołać awantury z powodu zwołania w Moskwie piętnastego kongresu młodzieży komunistycznej. U wylotu kilku ulic usiłowali manifestanci zgromadzić się. Wszędzie jednak policja rozprószyła wyrostków. Wieczorem usiłowali manifestanci urządzić wiece i pochody przynajmniej na Pradze. Policja jednak rozpędziła manifestantów, przyczem aresztowano 180 osób. Z drutów telegraficznych zdjęto kilka transparentów. W czasie rozpraszania tłumu zgłosiło się 15 osób poturbowanych przez policję na pogotowiu.

—0—

## Upały na Ukrainie.

AW. donosi z Moskwy:

Według doniesień z Charkowa w ostatnich dniach sierpnia i na początku września upały doszły do niebywałych rozmiarów. W niektórych okolicach temperatura osiągnęła 45 stopni Celsjusza. Wobec tego, że od dłuższego czasu na Ukrainie nie spadł deszcz, jesienne zasiewy dotąd jeszcze się nie rozpoczęły.

—o§o—

**WYSTAWA BUDOWNICTWA WODNEGO.** Krakowskie Towarzystwo Techniczne urządza w związku z obchodem 50-lecia swojego istnienia, wystawę budownictwa wodnego. Wystawa ta, obejmująca wszystkie dotyczące działy, odbędzie się w lokalu miejskiego Muzeum przemysłowego w Krakowie przy ul. Smoleńskiej 9. Otwarcie wystawy nastąpi w dniu 21 b. m., wobec czego przesyłki wszelkich eksponatów muszą być uskutecznione najdalej do dnia 15 b. m. Bliższych informacyj udziela sekretarjat Krak. Towarzystwa Technicznego przy ul. Straszewskiego 28 (Nr. tel. 15), codziennie od godz. 16—20, w soboty od g. 16 do 18.

**W SPRAWIE KONTRAKTU GMINY M. KRAKOWA Z BANKIEM ROLNYM.** W dniu 3 b. m. odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. Sarego posiedzenie połączonych sekcyj: II, III i VIII Rady miejskiej, na którem wybrano subkomitet, złożony z radców miejskich: dra Grossa, dra Krzeluskiego, Popiela, dra Klimeckiego, Łuczki, oraz Dutkiewicza, do rozpatrzenia wspólnie z prezydentem miasta kontraktu z Bankiem Rolnym w sprawie rezerw zbożowych.

**ROZPOCZĘCIE WRZEŚNIOWEJ KADENCJI SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH.** Dziś w sądzie okręgowym karnym w Krakowie rozpoczęła się wrześniowa kadencja sądów przysięgłych rozprawą przeciwko Józefowi Tureckiemu, lat 20 liczącemu, oskarżonemu o zbrodnię zgwałcenia, dokonaną na 13-letniej dziewczynce. Rozprawie, która odbyła się przy drzwiach zamkniętych, przewodniczy s. o. Droździkowski, prokuraturę zastępuje p. Kozłowski, broni adw. dr. Kohane.

**ALARMUJĄCE WIEŚCI O EPIDEMJI CZERWONKI I TYFUSU.** W miejscowej prasie pojawiły się alarmujące notatki o szerzącej się epidemji tyfusu brzusznego i czerwonki w Krakowie. Tymczasem urzędowy komunikat fizykatu miejskiego notuje za czas od 28 sierpnia do 3 września siedm wypadków zachorowań na tyfus brzuszny, zaś 11 na czerwonkę. Nie są to więc przestraszające cyfry. Teoretycznie nie dotykają one nawet granic epidemji. Nadto komunikat notuje 3 wypadki zachorowań na dyfterję, 2 na koklusz, 7 na szkarlatynę.

**ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.** Zarządzeniem ministra pracy i opieki społecznej z dnia 29 sierpnia b. r. przedłużony został do 26 tygodni okres zasiłkowy dla tych bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy przed dniem 31 sierpnia b. r. ukończyli okres 13-to, względnie 17-tygodniowy. Wypłata przedłużonych okresów w Krakowie rozpocznie się w poniedziałek dnia 5 b. m.

**W SPRAWIE EM. OFICERÓW W. P.** Związek emer. oficerów W. P. przesłał nam następujący komunikat: Doszło do naszej wiadomości, że pierwszym polskim oficerom-emerytom, którzy po rozlicznych trudach wojny światowej i polskiej wojny z bolszewikami — przeniesieni w stały stan spoczynku przed dniem 1 października 1923 r., nie zostały jeszcze dotychczas wypłacone pełne pobory, należące się im za czas począwszy od dnia 1 października 1923 r., nie zostały jeszcze dotychczas wypłacone pełne pobory, należące się im za czas począwszy od dnia spensjonowania aż do dnia 30 września 1923 r. de nomine 60 proc., de facto zaś zaledwie 30 proc. należących się im wówczas pełnych poborów; pozostała zaś reszta 1.657 ... 40 proc., miała być wypłacona, w myśl tymczasowej ust. em. z dnia 29 maja 1920 roku, dopiero po wprowadzeniu w życie obecnej ustawy emerytalnej. Z wypłaceniem tej reszty wyroki sąd dotychczas zalega, mimo, że cywilni pracownicy państwowi, jednocześnie z nimi spensjonowani, dotyczące zaległości już dawno otrzymali. Wszelkie zaś próby em. oficerów w tej sprawie przedkładane wysokiemu rządowi, pozostały dotychczas bez skutku. Chcąc ratować swoje najbliższe rodziny, musieli się wyzbyć wszystkiego, co mogło być zamienione na chleb powszedni, w owczesnem ciężkiem dla nich położeniu materjalnem, rychła zaś wypłata, wobec dzisiejszej drożyzny i zbliżającej się zimy, w mowie będących odpowiednio zwaloryzowanych zaległości, przyczyniłaby się chociaż w części do odzyskania tej utraconej równowagi.

**SZKOŁY DOKSZTAŁCAJĄCE.** Z dniem 1 września b. r. rozpoczęła się nauka w szkołach zawodowych-dokształcających. Ponieważ nie wszyscy majstrowie i kupcy wpisali dotychczas swoich uczniów do powyższych szkół, magistrat wzywa ponownie interesowanych, aby wypełnili natychmiast obowiązek wpisania uczniów, o ile pod zagrożeniem grzywny od 20 do 1000 zł., względnie pozbawienia prawa trzymania uczniów.

**ILE PŁACONO ZA BYDŁO NA TARGOWICY MIEJSKIEJ?** Od 27 sierpnia do 2 b. m. spędzono na targowicę miejską 1.710 sztuk zwierząt. Za 1 kg. bitej wagi nierogaciznę płacono 3—4.03 zł., za byki 1.05—1.80 zł., za woły 1.02—1.90 zł., za krowy 0.81—1.75 zł. i t. d. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1.657 sztuk, na konsumcję innych gmin kraju 48 sztuk. Nie sprzedanego bydła pozostało 5 sztuk. Spędzone zwierzęta prawie przeważnie z targów okolicznych słabszej jakości. Ceny zwierząt poprzedniego tygodnia utrzymały się.

**POGOTOWIE RATUNKOWE POD „TELEGRAFEM".** Pogotowie ratunkowe zawezwano do aresztów pod „Telegrafem", gdzie Helena Gawor, aresztantka, spożyła rozmiękły chleb, w którym znajdowała się szpilka. Gaworównę przewieziono do szpitala. Następnie inna aresztantka, Wanda Szczudłówna, bez zajęcia, rodem z Bochni, uległa atakowi epilepsji. Po przywróceniu do przytomności, Szczudłównę pozostawiono na miejscu.

**POBICI.** Na stację Pogotowia ratunkowego zgłosił się Moniek Schmier, rzeźnik, lat 21 liczący, który został pobity przez swego kolegę po fachu. Lekarz dyżurny stwierdził u Schmiera zdarcie naskórka na twarzy. Następnie Pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy Michalowi Michalczykowi, robotnikowi, lat 26 liczącemu, który został pobity przez jakiegoś napastnika w Zakrzówku. Lekarz dyżurny stwierdził u Michalczyka trzy rany tłuczone na lewej kości czołowej. Obu, po założeniu opatrunku, polecono opiece domowej.

**POŻAR OD ISKRY.** Od iskry, wypadłej z lokomotywy, zapalił się dach na magazynie podręcznym na stacji płaszów. Ogień natychmiast ugaszono. Szkoda nieznaczna, gdyż wypalił się dach zaledwie na 1 metrze kwadratowym.

**OKRADZIONY W KABARECIE.** Maksymiljanowi Jakóbiemu skradziono w kabarecie, produkującym się w restauracji hotelowej „City" kolo garderoby, portfel z dwoma wekslami na kwotę 750 zł. i dokumentami osobistemi.

**KRADZIEŻ GĘSI.** Nieznany sprawca zakradł **SPODARZA.** Onegdaj wieczorem we wsi Budkomu w nocy z 2 na 3 b. m. 11 bęsi, wartości 90 zł.

# Śledztwo w sprawie gospodarki dawnej dyrekcji Pałacu Sztuki.

Z zarządu Towarzystwa Sztuk Pięknych w Krakowie piszą nam:

Od kilku tygodni specjalna komisja, złożona z fachowców, bada księgi Tow. Sztuk Pięknych, prowadzone przez dawny zarząd. Już z dotychczasowego śledztwa wynika, że gospodarka ta była karygodnie lekomyślna i w wysokim stopniu szkodliwa dla Tow. Dla przykładu kilka rażących faktów:

Otóż stwierdzono, że w księdze głównej już po skontrolowaniu jej, **wymazane są cyfry pisane atramentem i wpisane nowe ołówkiem,** co jest sprzeczne z kodeksem. Ostatni inwentarz rachunkowy sporządzono jeszcze w 1924 r. **i od tego roku inwentarzy rachunkowych nie sporządzano!** W dodatku ostatni inwentarz sporządzono w ten sposób, że wszystkie pozycje stanu czynnego i biernego wyrażone w markach polskich, przerachowano na złote po 1 800.000 mp. za jeden złoty. Stąd wyniknął taki nonsens, że **wartość nieruchomości, w tem cały budynek Pałacu Sztuki, wynosił tylko 25 złotych i 23 grosze.** Fundusz żelazny równał się zeru, taksamo fundusz pożyczkowy i fundusz emerytalny. W kasie **znaleziono gotówką 35 gr.**

Już tych kilka danych świadczy chyba wymownie o działalności poprzedniej dyrekcji. — Dalszych szczegółów naturalnie jeszcze ujawniać nie możemy Nadmieniamy tylko, że śledztwo dyscyplinarne toczy się dalej.

Do historji znanych już dziś w Polsce „wykopalisk" w piwnicach Pałacu Sztuki dołącza się również gospodarka dawnego zarządu, który przecież musi jakoś odpowiedzieć przed społeczeństwem za próbę zrujnowania instytucji, dźwigniętej dziś na szczęście przez nową dyrekcję.

# Straszna katastrofa automobilowa.

*(Telefonem od naszego korespondenta).*

**Warszawa,** 5 września. Wczoraj na szosie pod **Łowiczem** wydarzyła się **straszna katastrofa samochodowa.** Ofiarą katastrofy padł intendent Belwederu p. Kazimierz **Puzdrakiewicz, jego żona Kazimiera** oraz **siostra Irena Puzdrakiewiczówna,** jako też **szofer Malinowski.**

Auto Nr. 25, należące do autokolumny belwederskiej, w odległości 4 kilometrów przed Łowiczem, **pędziło z zawrotną szybkością.** Nagle **pękła opona** przedniego koła samochodu, przedziurawiona przez gwóźdź. Szofer Malinowski **błyskawicznie zatrzymał samochód,** ale wskutek nagłego wstrząsu zerwało się koło i **samochód wywrócił się do góry kołami.** Szofer został **wyrzucony w powietrze** i spadając **uderzył głową o kamień** tak silnie, że **na miejscu wyzionął ducha.** Pan **Puzdrakiewicz** został ciężko ranny w głowę i odniósł złamanie ręki. **Żona i siostra** p. Puzdrakiewicza są również ciężko ranne. Przewiezienie rannych do Warszawy okazało się ze względu na ciężki stan niemożliwe.

—0—

# Z kraju.

**TYDZIEŃ LOTNICZY** rozpoczął się w Warszawie w niedzielę całym szeregiem imprez. O godz. 4 po południu na lotnisku mokotowskiem odbyły się wzloty na wojskowych aparatach obserwacyjnych, zaś po południu odbyła się uroczystość poświęcenia Instytutu aerodynamicznego, zbudowanego przy zbiegu ulic Nowowiejskiej i Topolowej kosztem jednego miljona złotych z groszowych składek tysięcy członków Ligi Obrony powietrznej państwa. W poświęceniu Instytutu aerodynamicznego wziął udział Prezydent Rzeczypospolitej, przedstawiciele Sejmu i Senatu i korpus dyplomatyczny z ambasadorem p. Larochem na czele.

**OPŁATY ROGATKOWE.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik w sprawie pobierania opłat rogatkowych, względnie mytniczych i targowych, zwracający uwagę na to, iż pobór tych opłat powinien być ograniczony do minimum. Ministerstwo uważa za wskazane w tych miastach, w których pobiera się opłaty rogatkowe, względnie mytnicze, aby na targach przy pobieraniu opłat targowych potrącano uiszczone opłaty rogatkowe, względnie mytnicze.

**UZDROWISKO ZWIĄZKOWE POCZTOWCÓW.** Zarząd główny Związku pocztowców zorganizował zbiórkę funduszu na budowę domu uzdrowiskowego dla funkcjonarjuszów pocztowych. Drogą sprzedaży nalepek uzyskano sumę 170.000 zł., celem zaś dalszego zebrania koniecznych do budowy funduszów, Związek urządzi „Dzień kwiatka" i loterje fantowe. Uzdrowisko będzie wybudowane w jednej z miejscowości górskich, która będzie najgodniej odpowiadała warunkom. Ostateczna decyzja w wyborze miejsca ma zapaść 25 b. m. w Warszawie.

**WYKRYCIE DOMU GRY W WARSZAWIE.** Ubiegłej nocy w domu przy Alejach Jerozolimskich Nr. 23, władze bezpieczeństwa wykryły na wielką skalę prowadzony dom gry. W chwili wkroczenia władz na stole znajdowało się 30.000 zł., które skonfiskowano. Grano przeważnie pieniądzmi rosyjskiemi i duńskiemi.

**TAJEMNICZE KRWAWE ZAJŚCIE W LWOWSKIEJ CYTADELI.** W Cytadeli lwowskiej onegdaj o godz. 11.30 w nocy jakiś osobnik przedarł się przez mur okalający kwatermistrzostwo i został tam spostrzeżony przez posterunkowego, który oddał dwa strzały. Po strzałach tych osobnik ów zbiegł. W godzinę później posterunki, stojące koło magazynu amunicyjnego, spostrzegły dwie postacie, skradające się pod tym magazynem. Gdy na wezwanie „stój" osobnicy owi poczęli uciekać, rozpoczęła się strzelanina. Osobnicy, do których strzelano, zdołali zbiec, natomiast w czasie przeszukiwania następnie krzaków na stokach Cytadeli poszukujący żołnierze natknęli się na innych dwóch osobników, leżących w krzakach. Wywiązała się walka, przyczem jeden z zaskoozonych odniósł dwie rany kłute, oraz dwie postrzałowe. Obu przytrzymano, rannego odwieziono do szpitala, zaś towarzyszem jego zajęła sie policja. Poddano ich rewizji i znaleziono przy nich legitymacje z fotografjami w języku czeskim, wystawione przez czeską partję komunistyczną. Potem znaleziono przy nich jakieś szkice, podobne do planów Cytadeli. Z legitymacyj tych stwierdzono, że ujęci osobnicy nazywają się Walmik i Każil. Przesłuchani wypierają się, jakoby mieli zamiar dokonać jakiegoś zamachu, twierdząc uporczywie, że przypadkiem tam się znaleźli. Na podstawie jednak zeznań świadków, ustalono, że koło godz. 11 w pobliżu Cytadeli przejeżd.alo auto z sześcioma osobami, które się też tam zatrzymało. Gdy pierwszego z nich, który przedarł się przez mur w pobliżu kwatermistrzostwa, poczęto ostrzeliwać, towarzysze jego zbiegli.

**OBRABOWANIE KASY ŻYD. KOMITETU RATUNKOWEGO WE LWOWIE.** Niewykryci dotąd złodzieje włamali się onegdaj w nocy we Lwowie do biura Centralnego żydowskiego Komitetu rartunkowego, mieszczącego się w gmachu Skarbka przy pl. Gołuchowskich, gdzie rozbili kasę ogniotrwałą i zabrali gotówkę 6.899 zł.

**Z GŁOŚNEJ AFERY LWOWSKIEGO MASARZA.** Śledztwo przeciw arsztowanemu Nowakowi zostało w czwartek ukończone. Onegdaj akta tej sprawy zostały przedłożone prokuraturze. Tymczasem ze strony Nowaka weszło do sądu podanie, aby go wypuszczono na wolną stopę za złożeniem kaucji, którą stanowiłoby zabezpieczenie hipoteczne na jego realnościach. Wobec tego Izba radna wczoraj w południe sprawę tę rozpatrywała na swojem posiedzeniu i postanowiła Nowaka wypuścić z więzienia za złożeniem kaucji w wysokości 50 tysięcy złotych. Prokurator jednak przeciw tej decyzji odwołał się do wyższego sądu, żądając podwyższenia kaucji do 80.000 zł. To też w poniedziałek sąd wyższy sprawę tę rozstrzygnie, a Nowak w każdym razie razie w przyszłym tygodni znajdzie się na wolności.

**ZGON WETERANA.** W Tarchominie pod Jabłonną 3 b. m. zmarł weteran z r. 1948 i 1863, Michał Hajdziony, obywatel miasta Warszawy. Zmarły weteran liczył 96 lat.

**ŚWIĘTOKRADZTWO.** Anna Stefaniuk, zamieszkała na folwarku Oerewacz koło Dornfeldu w powiecie lwowskim, przechodząc onegdaj przez las Kunajowski, znalazła porzuconą tam przez nieznanych sprawców monstrancję, dwa kielichy i dwie patyny.

# Otwarcie Targów Wschodnich.

**Lwów,** 5 września.

Uroczystość otwarcia Targów Wschodnich we Lwowie odbyła się dnia 4 b. m. w południe. Już przed godz. 12 plac Targów Wschodnich zaczął się zapełniać gośćmi i publicznością. Między innymi przybyli reprezentanci władz wojskowych z gen **Sikorskim,** przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, senatorowie i posłowie. Punktualnie o godz. 12 przybyli ministrowie. Orkiestra odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła". W imieniu Rady nadzorczej Targów Wschodnich powitał przedstawicieli rządu inż. **Sarnecki,** kończąc swoje przemówienie okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i Prezydenta Mościckiego. Okrzyk ten publiczność z zapałem trzykrotnie powtórzyła, a orkiestra odegrała hymn narodowy. Z kolei imieniem komisarza rządu miasta Lwowa przemówił zastępca komisarza, p. **Matakiewicz,** oraz imieniem Izby handlowej i przemysłowej wiceprezydent Izby, dr. Kucker.

Następnie zabrał głos minister przemysłu i handlu **Kwiatkowski.**

Po zagajeniu, stwierdzającem żywotność i zdrowe zasady Targów Wschodnich, wskazał minister na **wielką ekonomiczną rolę, jaką odgrywają Targi** w całokształcie życia gospodarczego państwa. O ile rozpatrujemy je jako barometr konjunktury gospodarczej, to są one świadectwem, że **rok miniony był rokiem konsolidacji stosunków gospodarczych** w państwie, mimo niezwykle ciężkich i trudnych warunków zewnętrznych. Był to rok, w którym rozbudziła się wiara we własne siły i własne zdolności twórcze. Działalność ożywiona tą wiarą przyniosła **duży sukces. Waluta państwowa została ustabilizowana a stabilizacja wzmocniona rezerwami w kraju i zagranicą w takiej wysokości, jakiej dotychczas nie posiadaliśmy. Budżet państwowy nietylko został realnie zrównoważony, ale dał nadwyżkę,** która pozwoliła na podjęcie większych inwestycyj w państwie. W produkcji **węgla, żelaza, stali i manufaktury przewyższyliśmy w roku 1927** nietylko bardzo znacznie rok 1926, ale nawet rok 1925. W pierwszme półroczu b. r. spożyliśmy na rynku wewnętrznym w porównaniu z rokiem ubiegłym prawie o trzy miljony ton więcej, żelaza ponad 150.000 ton więcej. Bardzo znacznie **wzrosła również konsumcja cukru, wyrobów włókienniczych, skórzanych i materjałów budowlanych.** W związku z tem przyszedł pewien **rozwój eksportu** zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym. Wobec takiego ożywienia na rynku wewnętrznym, **spotęgował się bardzo znacznie import.**

Wszystkie te objawy nie stanowią zjawisk oderwanych. Przeciwnie są one nierozdzielnie związane z całokształtem życia gospodarczego. Nastąpił **znaczny wzrost oszczędności, kredyt i obieg pieniężny został ożywiony, a bezrobocie uległo bardzo znacznemu zmniejszeniu.** Są to przedewszystkiem zdobycze całego społeczeństwa. Ale, stwierdzam to dobitnie — mówił dalej min. Kwiatkowski — te pomyślne objawy postępu i rozwoju gospodarczego osiągnięto bez jakiejkolwiek obcej pomocy finansowej, nie uprawniają nas do beztroskiego spoglądania w przyszłość. Przeciwnie, jesteśmy zobowiązani pamiętać zawsze, iż **utrwalenie dzisiejszej sytuacji musi kosztować dużo pracy, wysiłków, ofiar i cierpliwości. Tylko celowym wysiłkiem można okres dobrej konjunktury podtrzymać na rynku wewnętrznym.** Pierwszym nakazem w tej dziedzinie jest tendencja obniżki, względnie stabilizacji cen produktów. Każde ślepe podwyższanie cen — to działanie przygotowawcze dla nowego kryzysu. Mamy prawo sądzić, że **rok zeszły był okresem usilnej pracy nad utrwaleniem ekonomicznem bytu Polski.** Chociaż może nie osiągnęliśmy wszystkich zamierzeń, jednak pracowaliśmy dobrze i rozumnie.

Po przemówieniu, minister Kwiatkowski **przeciął wstęgę.** Po zwiedzeniu pawilonu sztuki, ministrowie interesowali się wyrobami przemysłu krajowego, zwiedzili pawilon monopolów państwowych.

Z kolei ministrowie udali się **na otwarcie wystawy polskich kolei państwowych.** Przed pawilonem wystawowym ministrów powitał prezes dyrekcji, **p. Prachtel Morawiański,** który poprosił ministra komunikacji, aby był łaskaw dokonać aktu otwarcia wystawy. Zabrał głos minister kolei **Romocki.** W przemówieniu swem minister zaznaczył, że dając inicjatywę do zorganizowania wystawy komunikacyjnej, **miał na celu zapoznanie naoczne szerszych warstw społeczeństwa z działalnością kolei** i przeglądnięcie funkcyj kolejowych, które z istoty rzeczy są najbliższemi ogspodarczej działalności narodu, są jakgdyby **wykładnią prosperowania ekonomicznego kraju.** Dlatego pierwsze demonstrowanie działalności kolojewych związałem z Targami Wschodniemi. Polskie koleje są czołową instytucją o charakterze gospodarczym **i są pozatem odbiciem funkcyj gospodarczych narodu i to odbiciem dokładniejszem, aniżeli gdzieindziej.** Wbrew sytuacji geograficznej, **mamy bardzo nieznaczny tranzyt.** Pod tym względem **polskie koleje są skazane na jakiś czas na sui generis samowystarczalność w przewozie towarów w kraju wytwarzanych i spożywanych,** a wreszcie kolejom przypada rola konsumcji krajowej wytwórczości przemysłowej. Import towarów, potrzebnych kolejom, ograniczył się do ułamka procentów. **Niemal w 100 proc. polskie koleje państwowe są konsumentem przemysłu rodzimego.** Sukces ten został osiągnięty przez przemysł kolei państwowych w ciągu 7 lat, a rezultat ten jest tem jaskrawszy, że **solidność wykonania zwłaszcza taboru, jest większa, aniżeli wykonane zagranicą.**

Po dokonaniu otwarcia wystawy, minister komunikacji, **inż. Romocki,** odjechał drezyną na inspekcję okolic, dotkniętych katastrofą powodzi. Ministrowie, oprowadzani przez Prachtla Morawiańskiego i członków komitetu, zwiedzili pawilon P. K. P., interesując się wszystkiemi eksponatami, które zostały wykonane w warsztatach krajowych. Po śniadaniu min. Kwiatkowski udał się na **zjazd dziennikarzy i publicystów gospodarczych.**

## Zjazd dziennikarzy i publicystów gospodarczych.

Trzydniowy **zjazd dziennikarzy i publicystów gospodarczych,** zorganizowany w czasie Targów Wschodnich we Lwowie z inicjatywy prezesa warszawskiego Stowarzyszenia dziennikarzy i publicystów gospodarczych Z. Koniecznego, otwarty został w niedzielę popołudniu w sali Izby handlowej i przemysłowej. Po wybraniu przewodniczącym zjazdu sen. Szarskiego, obszerne przemówienie wygłosił min. przem. i handlu Kwiatkowski. Po wysłaniu depesz do **Prezydenta Rzeczypospolitej i Marsz. Piłsudskiego,** wygłosił przemówienie imieniem rady nadzorczej Targów Wschodnich inż. Żarnecki im. Twa Dziennikarzy Polskich we Lwowie red. **Frühling,** wreszcie imieniem Twa Dziennikarzy w Warszawie red. **Jarkowski.** W zjeździe biorą udział oprócz dziennikarzy delegaci stowarzyszeń i związków gospodarczych oraz kupieckich z całej Polski.

## Minister Kwiatkowski w lwowskiej Izbie rzemieślniczej.

Popołudniu minister Kwiatkowski z wojewodą Borkowskim i towarzyszącymi mu urzędnikami ministerstwa udał się do **Izby rzemieślniczej.** Przed gmachem Izby w imieniu wojewódzkiej Izby rzemieślniczej powitał ministra prezes Izby Pammer Następnie minister Kwiatkowski wygłosił przemówienie, w którem podkreślił, że obok tak wielkiej siły jak rolnictwo, przemysł i handel jest jeszcze 4-ty element polski, element rzemieślniczy. Minister zaznacza jednak, że jesteśmy dopiero u progu odbudowy życia rzemieślniczego w Polsce i wiele jeszcze wysiłków i cierpliwości trzeba, aby doprowadzić rzemiosło do stanu kwitnącego. **Wprowadzenie w życie ustawy przemysłowej da możność stworzenia prawnej podstawy dla stworzenia jednolitych Izb rękodzielniczych w całej Polsce.** Żegnany owacyjnie przez zebranych minister udał się na objad do ratusza.

# Teatry-Kina-Koncerty

### Dnia 5 września

**Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś, w poniedziałek, jutro i we czwartek „Król" Flers'a Caillavet'a. We środę „Balladyna". Pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego odbywają się próby z komedji Shaw'a „Człowiek i nadczłowiek".

—0—

**REPERTUARY:**

**TEATR IM. SŁOWACKIEGO:**

Poniedziałek: „Król".
Wtorek: „Król".
Środa: „Balladyna".



## Co dzisiaj grają w kinach?

**Bagatela:** „Zabiłem" (Sessue Hayakawa).
**Nowości:** „Nędznicy".
**Promień:** „Księżna Gdańska".
**Sztuka:** „Księżniczka Tralala".
**Uciecha:** „Przygoda księżnej Samow" (Hela Moja).
**Wanda:** „Granica śmierci".
**Warszawa:** „Dziewczęta pod kontrolą".

## TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

**„Król", komedja w 4 akt. G. R. de Caillaveta, R. de Flers'a i E. Arrrene. (Reżyserował Zygmunt Nowakowski).**

Wypada najpierw pochwalić widownię. Wypełniona po brzegi, pełna ożywienia i chętnego poddania się działaniu sceny. Śmieje się łatwo przy każdym najbardziej potocznym dowcipie, jaskrawsze posunięcia przy otwartej scenie oklaskuje gorąco. Jakby nawrót do lepszych czasów teatru. A może?... Niech tylko widownia zawsze odniesie się z takiem żywem zainteresowaniem ... do „sceny", scena zaś niech zawsze da tak rzetelny i miły rezultat pracy, jak onegdaj, a teatr napewno wejdzie na dobrą drogę. Nic, to że wznowienie „Króla" (po części ku uczczeniu niedawno zmarłego wybitnego dramatyka Farncji, Roberta de Flers'a, jednego ze współautorów komedji) wspomnieniami sięga z górą lat dwudzieścia wstecz. Bo choć wspomnienia francuskiego „socjalizmu monarchicznego", czy też pierwszych jego ministerjalno-dworskich wystąpień są już echem tylko przebrzmiałej przeszłości, nie mniej sama istota i konstrukcja świetnej satyry społecznej, jaką właśnie jest „Król", stojący obok najpoważniejszych współtworów Flers'a, jak „Gaj święty"', „Zielony frak" czy też powojenni „Nowi panowie", ma w sobie tyle żywotnej, a zarazem tyle zabawnej siły, że i aktualności nawet dzisiejszych się dosłuchamy i równocześnie szczerze się ubawimy. Wprawdzie tu i tam dzisiaj potrącane pragnienie „króla" na innej cokolwiek płaszczyźnie się zjawia, przychodząc raczej od strony tęsknoty za „silną władzą" i „ładem", nie mniej wszyscy dzisiejsi powierzchowni entuzjaści czysto zewnętrznej królewskości, w pompie i czczej formie wyrażanej, mogą mieć w „Królu" niezłą lekcję satyryczną dla swych rojeń o koronie — bez siły.

Tej zewnętrznej, czczej zupełnie, już tylko do zmechanizowania dostojnego gestu sprowadzonej królewskości, dobrym wyrazicielem był, rolę tytułową grający, p. Strzelecki. Prezencja zewnętrzna doskonała, chwilami nawet świetnie kopjująca postać jednego z naszych znanych dyplomatów. Intonacja głosu monotonna, przewlekła, z celowem przydaniem rosyjskiego akcentu, dobrze wyraża pustkę wewnętrzą. Gra naogół poprawna, w komicznych jednak przejściach (n. p. w czasie czytania mowy powitalnej) może zbyt spokojna. Cała „vis comica" utworu wyraziła się w grze p. Leliwy, w którego ujęciu deputowany Bourdier, choć był może nadto ograniczonym prostoduchem, miał tyle zabawnej powagi i śmiesznej godności, jak też komicznego zakłopotania i rozpaczy, że oklaski widowni przy otwartej scenie były w zupełności zasłużone.

Na czoło komedji wyssunęła się również p. Wernicz, która w roli aktorki Teresy Marnix po raz wielokrotny wykazała, jak wysokiej klasy jest artystką, gdy niemiłą grę wyrafinowania umie uczynić tak czarująco powabną. Nic też dziwnego, że ten dobry i świetny przykład pobudzająco musiał działać na pełną szczerego życia grę p. Treszczyńskiej której coraz ładniej zakwitający młodziutki talent wczoraj jeszcze jaśniej zabłysnął w postaci rozkosznej, młodej żoneczki z manierami modystki. Drobne nierówności natury, głównie głosowej, dłuższa praktyka napewno wyrówn

W ca[illegible]j komedji, sprawnie wymustrowanej reżyser[illegible]ą dłonią dyrektora Nowakowskiego roi się od niezliczonej ilości osób. W ich długim szeregu zwraca jeszcze uwagę miły, komizm ruchliwy p. Milskiego, zasuszona maska twarzy i wytrawna gra p. Neubelta (świeżo zaangażowanego z Warszawy), pełna humoru deklamacja p. Drabikówny, świetnie sparodjowanej ody na cześć monarchy, poprawność gry pp. Szymborskiego, Kułakowskiego, Burnatowicza i wielu innych, z pośród których ku zachęcie podnieść można miłe i dobre pierwsze wejście młodziutkiego p. Ziembińskiego (z krakowskiej szkoły dramatycznej). Wszystko — wyjąwszy może zbyt zlokalizowane postacie wyborców — miało właściwe sobie oblicze, pełne uśmiechu i charakterystycznego humoru. **(p.)**

# Z Radjo.

## Program stacyj radjofonicznych:

**na wtorek, dnia 6 września.**

**Kraków** (422). G. 17.15—18.35. Transmisja z Warszawy, g. 18.40—19: Rozmaitości, g. 19—19.25: Odczyt p. t. „Dzieje wielkich wynalazków: „Radjotelegrafja", wygł. dr W. Wilkosz, prof. U. J., g. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Koryfeusze muzyki rosyjskiej" — wygł. dr J. Reiss, doc. U. J., g. 20—20.30: Komunikaty, g. 20.30: Transmisja z Warszawy, g. 22.30—23.30: Transmisja koncertu z restauracji „Pavillon".

**Warszawa** (1111). G. 12: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT, g. 15: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, g. 16.35—17: Odczyt p. t. „Roślina a środowisko" (dział „Przyrodoznawstwo") — wygł. prof. Adam Czartkowski, g. 17—17.15: Nadprogram, komunikaty, g. 17.15: Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego oraz Halina Balińska (skrzypce) i prof. Ludwik Urstein (akomp.), g. 18.35—18.50: Komunikaty PAT, g. 18.50—19.15: Odczyt p. t. „Kobiety w walkach o niepodległość Polski" — wygł. prof. H. Mościcki, g. 19.15—19.35: Rozmaitości, godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Uzdrowiska śląskie" (dział „Krajoznawstwo") — wygł. prof. Al. Janowski, g. 20—20.15: Komunikat rolniczy, g. 20.30: Operetka Nedbala „Krew polska". Wykonawcy: Józefina Bielska, Janina Sokołowska, Kaz. Dębowski, Józef Sendecki i inni, g. 22: Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT nadprogram.

**Poznań** (280.4). G. 14: Notowania giełdy pieniężnej i rzeźni miejskiej, g. 17.30—19: Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka", g. 19—19.10: Nadprogram i komunikaty g. 19.10—19.35: Odczyt p. t. „Przesądy i zabobony Jugosłowian. — Wile czyli rusałki", wygłosi dr Zofja Kawecka, g. 19.35—19.55: Komunikaty gospodarcze, g 19.55—20.20: Wykład p. t. „Znaczenie i rozwój idei oszczędnościowej", wygłosi p. Marjan Tułacz, g. 20.30—22: Koncert solistów. Udział biorą: pp. Zofja Leszczyńska (sopran), Krystyna Żabska (wiolonczela), Wincenty Kulczyński (tenor), Mieczysław Bukowiński (bas), prof. Fr. Łukasiewicz (akompanjament), g. 22: Sygnał czasu.

**Berlin** (483.9 i 566) G. 17: Koncert ork. kameralnej, g. 20.05: „Mikado", operetka A. Sullivana.

**Langenberg** (468.8). G. 17.30: Koncert, g. 20.10: „Don Cesar", operetka R. Dellingera.

**Rzym** (450). G. 16.45: Koncert, g. 21.10: Transmisja z teatru.

**Wiedeń** (517.2). G. 11: Koncert, g. 16.15: Koncert, g. 20.05: Godzina poezji, g. 21: Akademja koncertowa.

**Brno** (441.2). G. 19: Dramat, g. 19.30: Koncert, g. 21: Transmisja koncertu z retransmisji.

**Praga** (348.9) G. 17: Koncert, g. 20.10: Koncert, g. 21; Rozmaitości.

—0—

# Kultura i sztuka.

**DZIEŁA SŁOWACKIEGO W OBCYCH JĘZYKACH.** „Anheli" po niemiecku ukazał się w świetnym przekładzie Arnolda Gahlberga, w Wiedniu (1926). „Poezje liryczne" Słowackiego wyszły po niemiecku w Engelhorns Allgemeine Bibliothek. Na język rosyjski, oprócz znakomitego tłómacza K. Balmonta, tłómaczyli: W. Wysockij i poeta, ceniony ongiś liryk, Apołłon Korintskij. Ten ostatni przełożył bardzo pięknie „W Szwajcarji".

Na język duński tłómaczyli Słowackiego: wybitny duński poeta Paul Rordam, tłómacz „Chłopów" Reymonta, który pięknie przełożył Grób Agamemnona („Agamemnos Grav") i inne liryki, oraz znany duński podróżnik po Wschodzie i pisarz, lektor uniwersytetów ludowych, Aage Meyer Benedictsen, tłómacz na duński język „Chama" Orzeszkowej. P. Benedictsen wydał w r. 1900 w czasopiśmie „Vagten" przekład „Ojca zadżumionych" p. t. „De pestslagnes Fader". Benedictsen zna dobrze język polski i wygłasza często w Radjofonji duńskiej prelekcje o głównych prądach literatury polskiej w latach 1800—1914.

„Ojciec zadżumionych" ma wyjść po ferejsku (język ludności Farroe, Wysp Owczych) w przekładzie p. Matrasa. W języku tym, prócz Don Kichota, nie ukłazało się żadne tłómaczenie z obcego języka

**TEATR POLSKI W KURYTYBIE.** W Kurytybie, najliczniejszym ośrodku polskim Brazylji, powstał polski teatr popularny im. Juljusza Słowackiego. Instytucja ta została utworzona z połączenia się sekcyj teatralnych, istniejących już dawniej przy kilku tamtejtych uprzednio rozproszonych wysiłków poszych stowarzyszeniach polskich. Zjednoczenie zwala żywić nadzieję, że nowa placówka kultury polskiej na dalekiej obczyźnie stanie się poważnym czynnikiem, wiążącym wychodźtwo brazylijskie z Polską.

**PIERWSZY WYSTĘP MOISSEGO W JĘZYKU FRANCUSKIM W PARYŻU.** Ostatecznie ustalono, że gościna Moissi'ego w Paryżu, planowana przez Teatr międzynarodowy Gemier'a na 10 lipca b. r., przypadnie na czas od 10—18 października. Moissi zagra naprzód wraz ze swoim zespołem kilka ról ze swego repertuaru po niemiecku, a następnie rolę robotnika w jednoaktówce Tołstoja „On winien wszystkiemu" w języku francuskim i w zespole francuskim. Świetny artysta przygotowuje się obecnie do tego pierwszego w swem życiu występu w obcym języku.

Po ukończeniu gościny paryskiej, przystąpi Moissi do amerykańskiej tournee Reinhardta, która rozpocznie się 2 listopada w Nowym Jorku.

# Ze sportu.

## Wisła—Ł. K. S. 3:1 (1:0).

Zawody powyższe oczekiwane były z ogólnem zaciekawieniem, dzięki dobrej formie, w jakiej znajdowali się obaj przeciwnicy, Łodzianie, zwyciężając wysokocyfrowo Czarnych, a miejscowi Ruch. Naogół jednak publiczność spotkał zawód mimo, że obie drużyny pokazały grę ambitną i zaciętą, match ten nie należał do ładnych i emocjonujących. Zapewne przyczyniły się do tego, **aż trzy rzuty karne** podyktowane przez arbitra.

Grę rozpoczyna Wisła pod wiatr, przeprowadzając niebezpieczne ataki — jednakże **goście szybko przychodzą do siebie i inicnijują serję ataków** przeprowadzonych z doskonałym zmysłem kombinacyjnym i dużą dozą techniki.

Gra Ł. K. S-u przypomina nieco grę Cracovii, jednakże napad odznacza się naogół dosyć słabą dyspozycją strzałową — o ile można osądzić to po wczorajszym matchu — i dlatego w sytuacjach podbramkowych nie jest bardzo niebezpieczny.

Serja obustronnych posunięć nie daje rezultatu, w Wiśle szereg graczy, zwłaszcza w tyłach zawodzi. Wreszcie sędzia p. Przeworski **dyktuje rzut karny przeciw gościom, który Reyman I egzekwuje,** ustalając wynik do pauzy. Naogół w pierwszym okresie gry, lekką przewagę mieli goście.

Po pauzie Wisła gra z wiatrem, naciska nieco więcej gości, którzy jednak przeprowadzają ciągłe ataki kombinacyjne, przeważnie doskonałem prawem skrzydłem.

Rozstrzygnięcia sędziego, rzeczywiście niezawsze słusznie rozsądzającego wywołują protesty, wśród graczy Ł. K. S-u, a chwilami i wśród widzów. Bezstronnie należy jednak stwierdzić, że **goście nie mogą się czuć pokrzywdzeni przez sędziego,** którego niedopatrzenia i mylne rozstrzygnięcia jednakowo dotknęły obie drużyny.

Za widoczne odbicie piłki pod bramką Ł. K. S-u rękami — przez jednego z obrońców gości **dyktuje sędzia rzut karny, egzekwowany przez Adamka.**

Obecnie gra staje się bardziej ostra, przez co jest niebardzo interesująca i ciekawa, ograniczając się do serji kłótni i zatargów. Obie drużyny nie wyzyskują szeregu pewnych sytuacyj podbramkowych, wreszcie **sędzia dyktuje trzeci rzut karny przeciw Wiśle za watpliwy foul** obrońcy miejscowych, raczej dla uspokojenia wzburzonej części publiczności. **Łodzianie zdobywają bramkę,** poczem rozpoczyna się końcowa faza gry, prowadzonej obecnie zacięcie i w szybkiem tempie przez obie strony.

Goście grają obecnie ładnie i skutecznie, lecz z pechem, a tyły Wisły naogół grające ambitnie, popełniają szereg błędów taktycznych.

Ataki miejscowych również nie doprowadzają do celu. **Wkońcu Czulak, wypuszczony przez Reymana I. zdobywa trzeci punkt dla swoich barw,** ustalając wynik dnia.

Przechodząc do oceny obu drużyn, należy pochwalić u gości środek i prawą stronę napadu, lewego pomocnika i świetnego prawego obrońcę. U miejscowych najlepsi Adamek, Reyman I. i Balcer, Czulak naogół jeszcze nie w swojej dawnej formie, Kotlarczyk dobry, boczni pomocnicy całkiem słabi, obrona słabsza niż zwykle.

Folga w bramce nieszczególny, jednak uchronił swoją drużynę od niechybnej klęski, broniąc przytomnie w zamieszaniu podbramkowem, niebezpieczny strzał. Publiczności około 3.000 osób. Sędzia p. Przeworski przeciętny.

—0—

## Wyniki zawodów miejscowych.

**Cracovia—Wawel 2:2.** Zawody o mistrzostwo KZOPN. Białoczerwoni grali w składzie rezerwowym, gdyż pierwszy ich zespół wyjechał do Lowwa.

**Wisła I. B.—Podgórze 1:1 (1:0).** Mistrzostwo KOLPN. Przebieg tych nader emocjonujących zawodów wykazał nieznaczną naogół przewagę drużyny Podgórza, której wygraną udaremniły z jednej strony dobry system defenzywny Wisły, z drugiej zaś z dużem szczęściem grający bramkarz Łukiewicz.

**Garbarnia—Korona 6:1** (5:0). Zasłużone zwycięstwo dobrze grającej Garbarni.

**Olsza—Sparta 4:2** (2:1). Mistrzostwo KOLPN.

**Pogoń—Sokół** (Chrzanów) **3:3** (2:0). Mistrzostwo KOLPN.

## Wyniki zawodów krajowych.

**Lwów. Cracovia—Pogoń 0:0.** Gra bardzo ładna. Cracovia podobała się ogólnie i grała bardzo dobrze w linji pomocy i obrony. W ataku była słabsza. W drużynie lwowskiej jedynie tylko dopisała obrona która likwidowała wszelkie ataki biało-czerwonych. Naogół przewagę miała Cracovia, która grała w następującym składzie: Mieczysławski, Bil, Zastawniak I., Seichter, Chruściński, Zastawniak II., Kubińsik, Mysiak, Kałuża, Gintel i Sperling. Pogoń miała szansę na wygranie meczu, atoli rzutu karnego bijąc umyślnie w aut nie wyzyskał W. Kuchar. Sędziował kap. Goett.

**Lwów. Pogoń—Legja 11:2 (6:1).** Drużyna Pogoni wystąpiła w normalnym składzie za wyjątkiem **Gierbatowskiego** który zastąpił Batcha na pozycji praw. łącznika. Zmiana ta okazała się w tym dniu nadzwyczaj udałną, gdyż Giebartowski był w nadzwyczajnej formie i on też inicjował prawie wszystkie ataki, prowadzące do zdobycia bramek. Całość drużyny Pogoni **grała bez zarzutu,** a na specjalne wyróżnienie zasługują oprócz Giebartowskiego, dr. **Garbień i Szabakiewicz.** Legja grała słabo. **Najgorszą częścią drużyny, jak zwykle, obrona,** zawiódł też tym razem i bramkarz **Adamowicz.**

Bramki dla Pogoni zdobyli: W. Kuchar i dr Garbień po 4, Giebartowski (2) i Szabakiewicz (1). Strzelcami dla Legji byli Łańko i Amirowicz. Sędziował p. Korngold.

**Warszawa. Warta—Polonja 5:1 (2:0).** Zasłużone zwycięstwo drużyny poznańskiej, aczkolwiek nie w tak wysokim stosunku.

**Katowice. I. F. C.—Jutrzenka 5:1 (1:1).** Zawody powyższe miały przebieg mało interesujący, a to z powodu silnego wiatru, który wielce utrudniał grę. Wyróżnili się z drużyny krakowskiej jedynie Gruenberg i Bałsam. Pierwszą bramkę zdobyła Jutrzenka w szóstej minucie przez Barmherziga. Jednak drużyna katowicka szybko wyrównuje i osiąga wielką przewagę nad swoim przeciwnikiem.

**Łódź. Turyści—Hasmonea 6:2 (2:0).** Bramki zdobyli Błaszczyński (2), oraz po jednej Walzer, Al. i St. Kubik i Michalski z rzutu karnego, dla Hasmonei zaś Parnes i Stuerman z „jedenastki"

**Toruń. Czarni—T. K. S. 1:0 (1:0).** Zawody powyższe odbyły się w dniu jubileuszu, urządzonego przez TKS z okazji 5-lecia swego istnienia.

**Katowice. Pogoń—I.F.C.** (Tarnowskie Góry) **2:0 (2:0).**

**Kolejowy K. S.—K. S. Dąb 2:0** (1:0).

**Policyjny K. S.—Śląsk** (Siemianowice **3:0 (1:0).**

**Ruda. Slavia—Ruch** (Wielkie Hajduki **2:7 (1:1).**

**K. S. 06—K. S. 07** (Siemianowice **2:2 (0:2).**

**Lipiny. Naprzód—Diana** (Katowice) **5:2.** Mistrzostwo GZOPN.

**Mysłowice. K. S. 09—Czarni** (Chropaczów) **1:1.**

**Poznań. Pogoń—Posnania 2:1 (2:0).** Zwycięstwo zawdzięcza Pogoń jdynie słabej grze bramkarza Posnanji.

**Wilno,** 3 i 4 września. **Warszawianka—Makkabi 6:1** (2:0). Bramki strzelili **Jung** (3), **Lachowicz** (2) i **Zwierz II.** (1).

**Warszawianka—Makkabi 5:1** (3:0). Bramki dla zwycięsców strzelili: **Jung** (3), **Haselbusch i Zwierz II.** po jednej.

**Tczew. Olympia—Gedania (Gdańsk) 5:3 (4:2).** Zasłużone zwycięstwo drużyny Olimpji, kótra grała nadspodziewanie dobrze.

**Zakopane. Sokół** — Nowy Targ — **Giewont** (Zakopane) **0:11** — Publiczności było dość dużo, co znamionuje zainteresowanie tutejszego społeczeństwa dla mało rozwiniętej tej gałęzi sportu w Zakopanem.

## Wyniki zawodów zagranicznych.

**Wiedeń.** Zawody o mistrzostwo I-szej Ligi: **Wacker Admira 0:0, Austrja — BAC. 2 : 1, Slovan—Vienna 1 : 1, Rapid—WAC. 5 : 1** (2 : 1), **Sportclub—Herta 4 : 2** (2 : 1), **Hakoah—Simmering 2 : 1** (0 : 0).

Zawody o mistrzostwo II Ligi: Neubau—Rudolfshügel 3 : 2, Bewgung—IAS. 3 : 1, Sportfreunde—Gersthof 3 : 1.

**Stokholm.** Międzypaństwowe zawody **Szwecja—Belgja 7:0 (2:0).**

**Rzym.** Zawody akademickich reprezentacyj piłki nożnej **Austrja—Włochy 0:3.**

**Budapeszt.** Zawody piłki nożnej o puhar środkowej Europy: **Sparta (Praga)—Hungarja** (Budapeszt) **2:2.** Widzów 15.000.

**Monachjum.** W zawodach międzypaństwowych piłki nożnej **Czechosłowacja** pokonała **Niemcy 3:2 (0:0).**

**Praga.** Viktoria Žižkov—Slavia 2:2, Kladno-CAFK 6:1, DEF—Cecie VIII 5:1.

**Berlin.** Zawody międzymiastowe Berlin—Hamburg 1:1.

—0—

**STAN MISTRZOSTW LIGOWYCH.**

Wobec wyników ostatniej niedzieli punktacja w mistrzostwach ligowych przedstawia się w sposób następujący: Wisła 31 ptk., I. F. C. 82 pkt., Pogoń 24 pkt., Warta 12 pkt.. Turyści 12, Ł. K. S. 20, Ruch 20, Legja 20, Polonja 18, T. K. S. 18, Czarni 17, Hasmonea 12, Warszawianka 11, Jutrzenka 7 punktów.

—0—

**KONOPACKA USTANAWIA DWA ŚWIATOWE REKORDY W RZUCIE DYSKIEM.**

**Warszawa.** W czasie międzynarodowych zawodów lekko-atletycznych w pięcioboju pań osiągnęła tu p Konopacka **dwa światowe rekordy lekkoatletyczne,** a mianowicie obydwa **w rzucie dyskiem.** Pierwszy rzut jednorącz wynosi **39.18 mtr.,** a więc lepszy jest od dotychczasowego rekordu światowego Niemki Reutter o **64 cm.,** drugi zaś oburącz wynosi **64.60 mtr.**

W pięcioboju zwycięstwo odniosła w ogólnej klasyfikacji **Łotwa,** zdobywając 10,587.89 punktów, na drugiem miejscu **Austrja** 9.980.69 pkt., na trzeciem zaś Polska z 8.554.547 punktami.

Jednostkowo zwyciężyła **Carlsone** (Łotwa), uzyskując 3.872.8 punktów, druga Perkaus (Austrja) 3,518.13 pkt., trzecia Hryzowska (Łotwa) 3,427.12, czwarta **Konopacka** 3,359.28 pkt., piąta Schurinek (A), Daugsa (Ł.), Wagner (A.), Lanżanka (P.) i Schabińska (P.). Poza konkursem stawała **Freiwaldówna** (Makkabi Kraków), która osiągnęła 2,570.13 punktów.

—0—

# Dział gospodarczy

## Projekt utworzenia Państwowej Rady Gospodarczej

Komitet ekonomiczny ministrów przesłał do prezesów komisyj opinjodawczych gospodarczej i pracy do zaopinjowania projekt komisij opinjodawczej rolniczej w sprawie utworzenia w miejsce istniejących obecnie przy prezesie komitetu ekonomicznego ministrów, wicepremjerze Bartlu trzech komisji opinjodawczych — jednej Państwowej Rady Gospodarczej, któraby była uprawnioną do wydawania opinji i stawiania wniosków w zakresie całokształtu spraw polityki gospodarczej państwa, tudzież w sprawach gospodarczych podstawowego znaczenia i któraby reprezentowała wszystkie ważniejsze czynniki naszego życia gospodarczego i gwarantowała swym składem rozpartywanie spraw gospodarczych z punktu widzenia interesów całego gospodarstwa narodowego.

Najważniejsze zasady ustroju Państwowej Rady Gospodarczej formułuje komisja opinjodawcza w sposób następujący: Państwowa Rada Gospodarcza winna być zorganizowaną przy prezesie komitetu ekonomicznego ministrów. Zadaniem tej Rady byłoby: 1) wypowiadanie opinji na żądanie prezesa komitetu ekonomicznego ministrów i stawianie wniosków z własnej inicjaytwy w sprawach dotyczących całokształtu polityki gospodarczej państwa, tudzież w sprawach gospodarczych państwowego znaczenia; 2) przeprowadzanie na żądanie rządu względnie inicjatywy państwowej rady gospodarczej, ale za zgodą rządu, ankiet, celem zbadania kwestji dotyczących całokszatłtu gospodarstwa narodowego lub poszczególnych jego gałęzi i składania rządowi sprawozdań o wynikach tych ankiet. Do zadań Państwowej Rady Gospodarczej należałoby opinjowanie o projektach prawa i projektach rozporządzeń z dziedziny gospodarczej, przygotowywanych przez poszczególne ministerstwa gospodarcze lub też inne, ale w sprawach dotyczących zagadnień ekonomicznych. W ten sposób Państwowa Rada Gospodarcza stałaby się ciałem doradczem pierwszorzędnego znaczenia dla poczynań ekonomicznych rządu. Krok rady ministrów, zmierzający ku powyższemu, społeczeństwo wita z uznaniem, widząc w tem szczególne zainteresowanie czynników sprawami gospodarczemi państwa.

—0—

## Poprawa sytuacji w polskim przemyśle węglowym w lipcu b. r.

W lipcu dało się zauważyć pewne ożywienie w polskim przemyśle węglowym, głównie ze względu na zwiększenie się zapotrzebowania na węgiel na rynku wewnętrznym. Wzrósł równeż eksport węgla z Polski, lecz w mniejszym stopniu niż zbyt krajowy. Zapasy na zwałach kopalnianych nieco się obniżyły. — Wzmożenie się w lipcu konsumcji węgla, szczególniej w okresie letnim na rynku wewnętrznym wskazuje na dalsze polepszenie się stanu polskiego przemysłu. Eksport węgla kamiennego polskiego napotykał na rynkach zagranicznych na ostrą konkurencję ze strony angielskiego przemysłu węglowego. W związku z tą sytuacją, ceny węgla uległy z końcem lipca ponownej zniżce. Pomimo jednak konkurencji angielskiej eksport polskiego węgla kamiennego dosięga w lipcu pokaźnej wysokości 925.000 ton. Stan polskiego przemysłu węglowego w lipcu w całem państwie ilustrują poniższe liczby: wydobyto ogółem — 3.085.000 ton (w czerwcu — 2,773.000). sprzedano w kraju — 1.850.000 ton (1.657.000). eksportowano — 925.000 (879.000), zapasy na zwałach — 1. 522.000 (1.568.000).

W wywozie pierwsze miejsce zajmuje Austrja, dokąd eksport węgla zwiększył się o 58.000 ton czyli o 35.58 proc. Następne pod tym względem miejsce zajmuje Szwecja (zwiększenie o 6.50 proc.). Danja (11.21 proc.) Włochy (14.12 proc). Na Litwę wywóz nasz w sotsunku do czerwca zwiększył się w lipcu z -10.000 ton do 16.000 ton itd. Załoga robotnicza w kopalniach węgla kamiennego w lipcu nieco się zwiększyla, wynosząc ogółem w tym miesiącu 109.518 robotników, czyli o 639 osób więcej niż w czerwcu. Przeciętna wydajność robotników podniosła się w dalszym ciągu względnie dość znacznie. Stanowila ona bowiem w tym miesiącu 1.190 klg. na 1 dniówkę dla całej załogi, czyli w stosunku do czerwca podniosła się o 15 kg., tj. o 1.28 proc. więcej. Płace robotnicze w górnictwie węglowem w lipcu utrzymały się na poprzednim poziomie. jak również taryfy kolejowe i frachty morskie na przewóz węgla w miesiącu tym pozostały bez zmiany. Przedłużona ogólno-polska konwencja węglowa do dnia 1 października 1930 r. usunęła niezdrową konkurencję pomiędzy poszczególnemi kopalniami i położyła kres spekulacji na tle różnicy cen.

—0—

## Za udzieleniem Polsce pożyczki amerykańskiej.

Profesor Ierwing Fisher jeden z najwybitniejszych ekonomistów amerykańskich wypowiada się w czasopiśmie „New York World" **za udzieleniem Polsce pożyczki** w wysokości 120 miljonów dolarów. Prof. Fisher zwraca uwagę na poprawę sytuacji gospodarczej w Polsce i podkreśla, że najważniejszą rzeczą jest **utrzymanie kursu złotego** na obecnym poziomie.

—o§o—

## Kronika ekonomiczna.

**LIKWIDACJA KARTELU PARAFINOWEGO.** Odbyte przed kilku dniami zebranie członków kartelu parafinowego we Lwowie, postanowiło kartel ten rozwiązać, a to głównie z powodu coraz silniejszej konkurencji na rynku krajowym i w eksporcie ze strony firm Nobel i Vacuum, nie należących do kartelu, z powodu wystąpienia z kartelu 1 sierpnia br. rafinerji Jasło, oraz z powodu ulegania kartelu parafinowego wpływom wiedeńskim. Na skutek rozwiązania kartelu cena parafiny spadła ze 130 zł. do 115 zł., a nawet 110 zł. za 100 kg. franc wagon stacja odbiorcza. Spadek cen parafiny tłómaczyć należy jedynie zbytnią nerwowością poszczególnych rafineryj. Rafinerje krajowe posiadają 1200 wagonów parafiny na składach przy produckji, która w b. r. nie przekroczy 3.300 wagonów. Cena eksportowa parafiny wynosiła do niedawna 9—9 25 dolarów, a po tranzakcjach premjera, zawieranych na 8.75 dol. — wynosi dziś w placeniu 8 50 do 8.60 dolarów za 100 kg. franco wagon granica.

**KALENDARZYK PODATKOWY NA WRZESIEŃ.** Do uiszczenia przypadają we wrześniu płatności podatku dochodowego od uposażeń służbowych — w terminie 7 dni po otrzymaniu nakazów płatniczych, podatku obrotowego za sierpień dla przedsiębiorstw prowadzących prawidłowe księgi handlowe do 14, lub też w terminie ulgowym — do 29 września. Pozatem przypadają do płacenia wszystkie te podatki, na które podatnicy otrzymali indywidualne wezwania.

**OLBRZYMIE ZAPOTRZEBOWANIE MASZYN ROLNICZYCH W POZNAŃSKIEM.** Izba przemysłowo-rolnicza w Poznaniu w sprawozdaniu swem ze stanu przemysłu i handlu w sierpniu br. swtierdza, iż miesiąc sierpień upłynął pod znakiem wielkiego zapotrzebowania maszyn rolniczych. W związku z tem wielkiem zapotrzebowaniem zapasy zaczęły się szybko wyczerpywać. Niektóre maszyny zostały wyprzedane nawet z nowej produckji aż do połowy październiak. Z lokomobilami krajowego wyrobu ruch był w dalszym ciągu słaby, co wyraźnie wskazuje na wciąż trwającą predylekcję odbiorców do wyrobu zagranicznego, oraz zastępowanie lokomobili traktorami, względnie silnikami spalinowemi.

**NOWE FORMY OSZCZĘDNIŚCI W P. K. O.** Propaganda oszczędności wymaga dla osiągnięcia zamierzonych wyników przedewszystkiem stworzenia takich form oszczędności, któreby były jak najbardziej dogodne dla oszczędzających, a zarazem stanowiły same w sobie podnietę do szczędzania. W zrozumieniu tego P. K. O. opracowuje obecnie jako nowy typ oszczędności t. zw. „ubezpieczenia ludowe" oparte na zasadach asekuracji, które umożliwią każdemu bez większych z tem związanych formalności, zabezpieczenie sobie za opłatą rat miesięcznych pewnego kapitału, po określonej liczbie lat, względnie na wypadek wcześniejszej śmierci kapitału płatnego do rąk spadkobierców. Zamierzone są również t. zw. „ubezpieczenia posagowe".

Ponadto zamierza P. K. O. już w najbliższym czasie uruchomić specjalny rodzaj waloryzowanych wkładów oszczędnościowych dla osób, przebywających poza granicami państwa (emigrantów). Propaganda tych wkładów w osrodakch skupiających zagranicą ludność polską, oprócz niewątpliwej wartości moralnej, może się w dużej mierze przyczynić do ściągnięcia do kraju kapitałów, zarabianych przez Polaków zagranicą, tem bardziej, że przez waloryzację opartą na złocie zabezpiecza się tym wkładom równocześnie bezwzględną ochronę przed jakąkolwiek stratą z powodu wahań kursu waluty.

**WYTWÓRCZOŚĆ HUT ŻELAZNYCH W LIPCU B. R.** przedstawia się następująco: surówki — 14.326 ton (w czerwcu — 13.067 ton), stali zlewnej — 36.377 ton (36.072 ton), wytworów walcownianych — 24.689 ton (22.686 ton). Liczba robotników zatrudnionych w hutach żelaznych w lipcu wynosiła 20.022 (w czerwcu 19.335). O zapotrzebowaniu surówki na rynku wewnętrznym i o konieczności dalszego zwiększenia wytopu surówki wskazuje dobitnie fakt bardzo znacznego spadku jej wywozu i dużego zwiększenia się przywozu. W lipcu czynnych było 16 wielkich pieców (w czerwcu 15) Stan zamówień naogół jest dobry, chociaż nieco słabszy niż w czerwcu. Według danych Syndykatu Hut Żelaznych ogólna suma obstalunków wynosiła — 49 650 ton, wobec około 60 000 ton w czerwcu. Suma obstalunków prywatnych utrzymała się na dawniejszym poziomie, spadla tylko ilość zamówień rządowych. gdyż obstalunek czerwcowy wyczerpywał zapotrzebowanie ministerstwa komunikacji na okres kilku miesięcy.

**FIASKO TARGÓW LIPSKICH.** „Acht Uhr-Abendblatt" stwierdza w depeszy z Lipska, iż obecne jesienne Targi Lipskie, które kończą się w tych dniach, przyniosły poważne rozczarowanie. Na zasadzie wyników pierwszych dni spodziewano się, że Targi te będą miały rezultat zadowalający, tymczasem ostateczne wyniki okazały się poniżej poziomu przeciętnego. Tylko dział techniczny wykazuje większą ilość zamówień, natomiast wystawa wzorów zawiodła całkowicie.

—0—

## Różne wiadomości.

**NAJSILNIEJSZY REFLEKTOR NA ŚWIECIE.** Jeden z największych reflektorów na świecie, pięć razy silniej rzucający światło, niż jakikolwiek dotychczas znany, został po raz pierwszy wypróbowany w Charlottesville (Stany Zjednoczone). Światło jest tak silne, że urzędnicy General Engineer ing and Management Corp. w Nowym Jorku ostrzegają obserwatorów astronomicznych, by przez pomyłkę nie wzięli światła tego za nową gwiazdę.

Reflektor ustawiony jest na dachu hotelu obok Monticello i będzie używany do wskazywania drogi aeroplanom w czasie proponowanej drogi powietrznej z Bostonu do New Orleans.

Reflektor ten jest w stanie rzucić światło na odległość 700 mil, jeżeli puszczony jest do góry w powietrze na 300 mil; jeżeli puszczony w kierunku poziomu podczas pogodnego powietrza zaś na 50 mil w czasie mgły. Światło to ma siłę około 1,385.000.000 świec. Soczewka ma średnicy 62 cale. Podczas puszczania w ruch tego reflektora musi być zastosowana wielka ostrożność, gdyż rzucony na człowieka w oddaleniu 1000 stóp, spalić może zupełnie skórę.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA"
Spółka z ogr. odp.



Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego" — Kraków, Wielopole 1 pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.